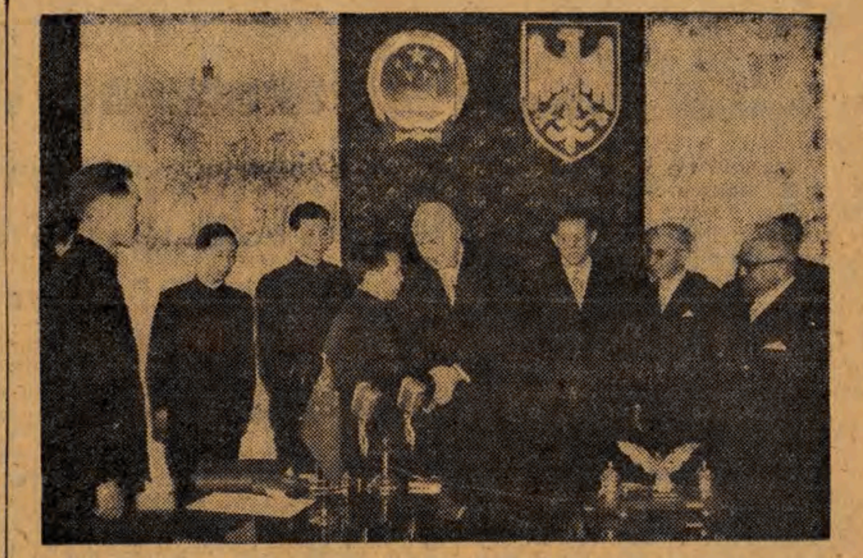
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 93. — ROK VII. PIĄTEK 6 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.



W dniu 3 kwietnia 1951 r. w gmachu Prezydium Rady Ministrów przedstawiciele rządów: Polski i Chińskiej Republiki Ludowej podpisali umowę o wymianie kulturalnej między obu narodami. Z ramienia rządu polskiego umowę podpisał minister spraw zagranicznych — Skrzeszewski, a ze strony Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Peng Ming-chih.
Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz i ambasador Peng Ming-chih po podpisaniu umowy składają sobie gratulacje.

Dla wzmocnienia potęgi gospodarczej ludowej ojczyzny

Inicjatorzy Czynu 1-Majowego — metalowcy z Pruszkowa zwycięsko wykonują podjęte zobowiązania

Coraz nowe zakłady przemysłowe włączają się do socjalistycznego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — Zakłady Mechaniczne Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie tętnią pracą. Ambicją i honorem każdego robotnika, inżyniera i technika — każdego członka załogi, która zainicjowała Czyn 1-Majowy — jest pełne wykonanie zobowiązań. Zasadnicze zadanie całej załogi, wykonanie ponad plan 2 precyzyjnych frezarek — jest pomyślnie realizowane. Do dnia 4 bm. wykonano już 30 proc. robót. Wciąż wzrasta wydajność pracy we wszystkich działach zakładów.

„Z całym entuzjazmem pracujemy nad realizacją naszego zobowiązania, przepojeni świadomością że dzięki zwiększeniu wydajności pracy, produkujemy więcej, szybciej i taniej, a przez to walczymy o utrwalenie pokoju na świecie" — oświadcza Janina Zborowska, której brygada zobowiązała się zamiast 132 proc., uzyskiwać 142 proc. normy. Przodownica brygady — Zborowska, osiąga już 160 proc. normy.

Czołowy racjonalizator zakładów, były robotnik, obecnie kierownik jednego z działów, Franciszek Lernantowicz, mówi:

„Realizując swe zobowiązanie, opracowałem już projekt usprawnienia technologicznego produkcji pewnego typu frezarki. Dzięki usprawnieniu przewiduję zmniejszenie na tym typie maszyn o 25 proc. ilości operacji, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu szybkości skrawania. Ponadto wraz z tow. Ostrowskim skonstruowaliśmy 2 sprawdziany, których zastosowanie znacznie zwiększy precyzję pracy w dziale obróbki lekkiej, co z kolei ułatwi pracę naszym towarzyszom, zatrudnionym przy montażu".

W pełni realizuje swe zobowiązania inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządzono już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych, korzystniejszych kątach skrawania. Inż. Ciechomski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył:

Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się przez wprowadzenie bardziej nowoczesnych metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń przodujących naukowców i technologów radzieckich.

W zakładach wykonano już szereg zobowiązań z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. M. in. zmontowano wyciąg, który odprowadza pary kwasu azotowego powstające przy pracy na pantografie. W stadium prób odbiorczych znajduje się aparatura do wyciągania pyłu szlifierskiego w dziale ostrzalni.

* * *

Do wspaniałego Czynu 1 Maja z dniem każdym przyłączają się załogi różnych zakładów produkcyjnych. Występują metalowcy, włókniarze, górnicy, hutnicy, wszyscy ci, którym droga jest sprawa realizacji planów, którym droga jest sprawa walki o pokój. Tysiącami metrów tkanin, kilogramów przędzy, węgla czy stali wyprodukowanymi ponad plan — masy pracujące naszego kraju dają wyraz swej wspólnej walki o umocnienie frontu narodowego.

ZPB im. Okrzei

Załoga ZPB im. Stefana Okrzei wykonując swe zobowiązania przyniesie gospodarce narodowej dodatkowe wartości na ogólną sumę 1.385,332 zł. Zobowiązania poszczególnych oddziałów produkcyjnych tych zakładów przedstawiają się następująco: przędzalnia odpadkowa i średnioprzędna wygospodarują na surowcach 285.531 zł., farbiarnia, racjonalniej gospodarując mydłem, sodą i chemikaliami, da 13.209 zł. kotłownia zaoszczędzi węgla na ogólną sume 11.000 zł., wydział zbytu i zaopatrzenia, przyspieszając obieg środków produkcji, przyniesie oszczędności na 1,060.000 zł.

ZPB im. Harnama

Przędzalnia zakładów im. Harnama wyprodukuje ponad plan w miesiącu kwietniu 2367 kg. przędzy. Załoga przędzalni odpadkowej wykona plan miesięczny w 106,8 proc. Tkalnia centralna oraz tkalnia kolorowa plan produkcyjny w kwietniu zrealizują w 101 proc.

Ogólna suma zobowiązań załogi ZPB im. Harnama osiągnęła już 160.295 zł.

ZPW im. Waryńskiego

Robotnicy wykończalni ZPW im. Waryńskiego upłynnią remanenty oraz wykończą ponad plan 1500 mtr. tkanin. Przędzarze podniosą wydajność pracy o 2 proc., a tkacze o 0,5 proc. Tow. Ireneusz Krygier podejmując zobowiązanie indywidualne ustawi i uruchomi dwie maszyny na wykończalni. Tow. Michalak do 1 Maja wyszkoli jedną uczennicę na kotoniarkę, a tow. Kenik i personel techniczny przędzalni uruchomią samoprząśnicę — celem zapoczątkowania nauki systemem Kowalewa.

ZPO „Wólczanka"

Pracownice ZPO „Wólczanka" podjęły również entuzjastycznie czyn produkcyjny na cześć święta pokoju i pracy. Taśma ob. Miśkiewicz licząca 48 pracownic zwiększy swą dzienną produkcję o 240 sztuk asortymentu. Każda członkini taśmy ob. Boruchowskiej da codziennie 10 sztuk odzieży ponad plan. Załoga krojowni poza godzinami pracy uszyje 200 fartuchów dla personelu

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Młodzi robotnicy z Cottbus nawiązują kontakt z ZMP-owcami ZPB im. Stalina

Organizacja „FDJ" przy zakładach przemysłu bawełnianego „Albertus" w Cottbus przesłała młodzieży Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi list, w którym m. in. czytamy:

„Znane nam są Wasze osiągnięcia w pracy nad realizacją gigantycznego Planu 6-letniego — chcielibyśmy zapoznać się z Waszymi doświadczeniami w zakresie socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Wzorując się na Waszych metodach i Waszym entuzjazmie pracy, chcemy również nasze plany produkcyjne wykonać przed terminem. Niezmordowanie pracować będziemy nad umocnieniem naszych przyjaznych stosunków, będziemy z całą bezwzględnością demaskować rewizjonizm faszystów i kapitalistów niemieckich, podsycany przez anglo-amerykańskich imperialistów. Razem z młodzieżą polską pragniemy walczyć o trwały pokój w świecie".

Młodzież ZPB im. J. Stalina stwierdziła w odpowiedzi na list młodzieży niemieckiej m. in.:

„Chętnie będziemy dzielić się wszystkim, co może posłużyć Wam do usprawnienia Waszej pracy. Naszym wzorem w pracy o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i w codziennej walce o pokój są wspaniałe doświadczenia bohaterskiego Komsomołu. Wiemy doskonale o tym, że sukcesy naszych krajów w realizacji planów gospodarczych są najlepszym wkładem w dzieło walki o trwały pokój".

Czyn 1-Majowy zostanie z honorem wykonany

Niewiele dni upłynęło od chwili gdy z Zakładów Metalowych w Pruszkowie rozbrzmiał apel wzywający do podjęcia Czynu Majowego. „My, którzy pokojową pracą, co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — brzmiał apel pruszkowskich robotników — nowym patriotycznym czynem przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego, wzmocnimy siły pokoju". Wezwanie przebiegło cały kraj, odezwało się głośnym echem wśród murów fabrycznych naszego miasta, rozeszło się szeroko po wioskach województwa łódzkiego, spółdzielniach i PGR-ach. Do patriotycznego czynu stanęli robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Myśl o zbliżającym się wielkim święcie robotniczym, o 1 Maju, myśl o nowych zadaniach jakie przed całym narodem postawiło VI Plenum KC PZPR, wydobyła nowe siły, nową, niespożytą energię mas pracujących. Dla dobra narodu, dla wielkiej sprawy pokoju, dla zadokumentowania solidarności z międzynarodowym proletariatem, z dnia na dzień rośnie i potężnieje Czyn 1-Majowy.

Wśród szumu maszyn i łoskotu krosien w wielkich halach włókienniczych, wśród nieustannego terkotu maszyn krawieckich, w salach obrabiarek, w odlewniach, na budowie, w ośrodkach maszynowych, w gospodarstwach wiejskich — rodzą się zobowiązania produkcyjne. Serdeczne uczucia tysięcy ludzi, silna niezłomna wola, gorące pragnienie uczczenia święta majowego przekuwają się na cyfry milionów złotych ponadplanowej produkcji, na dodatkowe, nieprzewidziane w planie gospodarczym wartości. Ze skrzętnych obliczeń, poszukiwań nowych rezerw, z rzetelnej oceny własnych sił, narastą coraz to większa fala indywidualnych i zbiorowych zobowiązań.

„Nie będziemy szczędzić trudu w walce o pokój i budowę lepszego jutra. Czynem 1-Majowym włączamy się do frontu narodowego" — brzmi wołanie tow. Heleny Okrój, przodownicy Zakładów im. Dzierżyńskiego. Czyn 1-Majowy załogi tych zakładów — to ponadplanowa produkcja wartości 2 mil. zł. Robotnicy ZPB im. Marchlewskiego, podnosząc wydajność pracy, obniżając koszty własne, przysporzą państwu 4,5 miliona zł. Około 2 milionów zł. wygospodaruje załoga Zakładów im. Stalina. Prawie 5 milionów złotych — jako owoc swej pracy — złożą robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych. PGR Czerniew przekroczy plan produkcji roślinnej, zwiększając o 20 proc. wydajność z ha, o 15 proc. przekroczy plan produkcji zwierzęcej.

Bogate i różnorodne są zobowiązania indywidualne. Świadczą o tym, jak bardzo wzrasta poczucie odpowiedzialności robotnika za realizację planów, jak to znajduje swój szczególny wyraz w akcji 1-Majowej. Młoda tkaczka z Zakładów im. Stalina, Janina Jurek, poświęca co dzień godzinę na doszkalanie słabych tkaczy. Stefania Golenia z ZPB w Pabianicach przechodzi z obsługi 8 na 10 krosien. Brygada ZMP-owska Zenona Misztali z „Wifamy" wykona w 11 miesięcy plan roczny, technik Tadeusz Staroński z ZPDz im. Emilii Plater zastosuje pomysł racjonalizatorski, który przyniesie 10.000 zł. oszczędności. Masowo rozwija się w przemyśle bawełnianym ruch współzawodnictwa o pełne wykonanie baz produkcyjnych. Setki tkaczy i tkaczek podejmują zobowiązania podniesienia swej dotychczasowej wydajności. Załoga Zakładów Ozorkowskich postanawia do 22 lipca rozegrać zwycięską walkę o 100 procentowe wykonanie baz akordowych.

W Czynie 1-Majowym wraz z robotnikami staje inteligencja pracująca — technicy, inżynierowie. Profesorowie Akademii Medycznej przeszkolą na kursach ratowniczo - sanitarnych pracowników przemysłu włókienniczego.

„Wielka pokojowa praca stanowi główny wysiłek i główną troskę narodu polskiego" — powiedział na VI Plenum KC tow. Bierut. Czyn 1-Majowy — to właśnie odcinek tej wielkiej pokojowej pracy.

Wykonanie tej pracy, zrealizowanie zobowiązań — stanowi punkt honoru łódzkiej klasy robotniczej, robotników i chłopów województwa łódzkiego. Już w niektórych zakładach wprowadzono specjalne karty, umożliwiające robotnikom codzienną samokontrolę wykonania zobowiązań. Już do pomocy tym, którzy podjęli Czyn 1-Majowy, do kontroli zobowiązań ruszyły grupy związkowe, grupy partyjne i agitatorzy. Ta pomoc, ta opieka ze strony organizacji partyjnych i związkowych wzrastać będą obecnie z każdym dniem. Wśród wytężonej pracy hartować się będą nowe kadry przodowników, rosnąć będą nowi ludzie, bohaterowie Czynu Majowego. Czyn 1-Majowy, Czyn Pokoju, — wielki zryw patriotyczny, coraz mocniej jednoczy i zespala ludzi pracy.

Z tej jedności, z poczucia własnej siły, z woli zwycięskiej walki o pokój, rodzi się hasło — przyrzeczenie:

CZYN 1-MAJOWY ZOSTANIE Z HONOREM WYKONANY!

Brutalnie łamiąc międzynarodowe zobowiązania imperialiści przekształcają Trizonię w arsenał zbrojeniowy

Wysocy komisarze trzech mocarstw zezwolili Adenauerowi na nieograniczoną produkcję stali

BERLIN (PAP). — Wysocy komisarze trzech mocarstw zachodnich poczynili nowy krok w kierunku przekształcenia Niemiec Zachodnich w arsenał zbrojeniowy państw imperialistycznych, znosząc, względnie znacznie łagodząc dotychczasowe ograniczenia obowiązujące w różnych kluczowych gałęziach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Gwałcąc postanowienia układu poczdamskiego z roku 1945 oraz protokółu dodatkowego z roku 1946, **wysocy komisarze zachodni zezwolili Niemcom adenauerowskim na nieograniczoną produkcję stali** (dotychczasowy pułap wynosił 11.100 tys. ton), przy czym dodatkowa produkcja ma pójść na zwiększenie potencjału wojennego agresywnego bloku atlantyckiego. Niemcom Zachodnim zezwolono bez żadnych ograniczeń na produkcję aluminium oraz szeregu związków chemicznych niezbędnych dla produkcji zbrojeniowej. Zniesiono dotychczasowy zakaz produkcji paliw syntetycznych i sztucznego kauczuku. Uchylono obowiązujące ograniczenia w sprawie rozmiarów, szybkości i tonażu budowanych statków.

Przemysł zachodnio - niemiecki po otrzymaniu zezwolenia wysokich komisarzy, **będzie miał prawo produkowania broni wszelkiego rodzaju i pocisków, gazów bojowych i innych substancji trujących, czołgów, okrętów wojennych, łodzi podwodnych, samolotów, a nawet broni atomowej.**

Agencja ADN, donosząc o ostatniej decyzji wysokich komisarzy podkreśla, iż **oznacza ona całkowite włączenie Niemiec Zachodnich w orbitę przygotowań wojennych mocarstw zachodnich oraz nowy etap w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

Zwycięstwo pracowników metra i autobusów paryskich

PARYŻ (PAP). Na mocy jednomyślnej uchwały centralnego komitetu strajkowego 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się. Od środy rano transport stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

W rezultacie walki pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę płac od 3.141 do 8.288 franków miesięcznie, w zależności od kategorii, jak również oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne sankcje przeciwko strajkującym. Sankcje już zastosowane wobec trzech młodych robotników zostaną uchylone. Ponadto zostaną częściowo opłacone dni strajku.

100 tys. Irańczyków podpisało już apel Światowej Rady Pokoju

TEL AVIV (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, sekretariat Irańskiego Towarzystwa Zwolenników Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 1 kwietnia br. przeszło 100 tysięcy mieszkańców Iranu złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Rząd węgierski domaga się ukarania prowokatorów titowskich — organizatorów napadu w Belgradzie

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, zawierający dalsze szczegóły bestialskiej napaści titowców na charge d'affaires Węgier w Belgradzie Hrabeca i na szofera Poselstwa Węgierskiego. Ciężko poraniony charge d'affaires Hrabec odwołany został do kraju, gdzie skierowano go do szpitala. Zarówno on jak i zaatakowany równocześnie szofer stwierdzili, że chodziło o zorganizowany akt terroru ze strony titowskiego UDB. Świadkami zamachu byli: bułgarski attache wojskowy Iwanow wraz z żoną oraz pracownik Poselstwa Bułgarskiego — Todorow. Ponieważ rząd belgradzki nie odpowiedział dotychczas na protest rządu węgierskiego, a oficjalna agencja prasowa titowców „Tanjug" usiłowała za pomocą kłamstw odwrócić uwagę od prowokacyjnego zamachu, naczelnik wydziału politycznego węgierskiego MSZ przekazał dnia 3 kwietnia charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie notę następującej treści:

Węgierski wiceminister spraw zagranicznych zaprotestował wczoraj wobec charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie przeciwko brutalnemu zamachowi, nie mającemu precedensu w stosunkach międzynarodowych, którego ofiarą był przedstawiciel dyplomatyczny Węgierskiej Republiki Ludowej w Belgradzie. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa ponownie rząd jugosłowiański, by natychmiast udzielił satysfakcji za bezprzykładny akt przemocy wobec oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego i pociągnął sprawców do odpowiedzialności dla wymierzenia im zasłużonej kary. Jeżeli rząd jugosłowiański nie uczyni zadość żądaniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, rząd węgierski podejmie dalsze kroki, by uzyskać odpowiednie zadość uczynienie za tę bezprzykładną zbrodnię.

Z całego świata

— TEHERAN. Dzienniki „Bachtar Emruz" i „Azar" opublikowały depeszę strajkujących robotników okręgu naftowego Aga-Dżari do parlamentu irańskiego, którzy m. in. oświadczają, że nie zważając na karabiny maszynowe i blokadę wojenną, będą do ostatniego tchu walczyli o swoje prawa.

— NOWY JORK. W dniu 9 kwietnia odbędzie się w Waszyngtonie nadzwyczajna narada oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii, poświęcona rozpatrzeniu sprawy nafty irańskiej.

— MADRYT. Ruch protestacyjny studentów w Madrycie trwa nadal. Mimo represji policyjnych, studenci organizują masowe manifestacje. Między policją a demonstrującymi dochodzi do zaciekłych starć.

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do **bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej,** która na przestrzeni dwu dziesięcioleci rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia **w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących,** redakcja „Głosu Robotniczego" ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności **Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.**

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa **15 kwietnia br.**

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego".

* * *

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

SESJA

Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja rozszerzonego Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące punkty:

1) Zadania FIAPP po pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.

2) Przygotowania do II Kongresu FIAPP.

Poseł Danii

u sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP) — Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff, złożył dnia 4 bm. wizytę pożegnalną sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP).— W komunikacie z dnia 4 bm. ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą zacięte walki z nieprzyjacielem, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Prześladowanie Chińczyków na Malajach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin, powołując się na wiadomości z Malajów, donosi, że kolonizatorzy angielscy zapędzają setki tysięcy Chińczyków, zamieszkałych na Malajach, do specjalnych „obozów emigracyjnych", których liczba osiągnęła 300. Prześladowania ludności chińskiej odbywają się według planu opracowanego w początkach br. przez władze angielskie.

Zjednoczony w szerokim froncie antyimperialistycznym lud włoski wyrwie swą ojczyznę z rąk wrogów ludzkości

Przemówienie Palmiro Togliatti'ego na VII Kongresie Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zasadniczy referat polityczny na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność" wygłosił sekretarz generalny partii — PALMIRO TOGLIATTI.

We wstępnej części swego referatu Togliatti podkreślił, że od ostatniego kongresu w Mediolanie w styczniu 1948 roku **nastąpił nie tylko wzrost liczby członków partii komunistycznej, lecz wzrosła również**



jej siła polityczna i jej autorytet. Od orientacji partii komunistycznej i sił, jakie prowadzi ona za sobą, zależy na danym etapie historycznym teraźniejszość i przyszłość kraju. Dlatego też obowiązkiem partii komunistycznej jest zrozumienie interesów całego narodu włoskiego i ich obrona solidarnie ze wszystkimi postępowymi siłami całego świata.

ROSNĄ SIŁY OBOZU POKOJU

Togliatti wskazał następnie na zmiany świadczące o przesunięciach, jakie nastąpiły w układzie sił **na korzyść narodów, na korzyść klasy robotniczej, na korzyść obozu demokracji i socjalizmu.** Decydującym przejawem tych przesunięć jest zwycięstwo 450-milionowego narodu chińskiego, który pod kierownictwem swej partii komunistycznej zajął miejsce w obozie pokoju.

Fakt ten — oświadczył Togliatti — **był ciężkim ciosem dla obozu imperializmu.**

Kraj socjalizmu — ZSRR — powiedział dalej Togliatti — po zaleczeniu ran zadanych podczas wojny, **podjął na nowo swój zwycięski marsz ku komunizmowi,** podnosząc nieustannie poziom życia narodu i rozpoczynając gigantyczne budowle, zmierzające do dokonania nie mających precedensu w historii zmian nie tylko gospodarki, lecz również przyrody olbrzymiego kraju.

W krajach Europy Wschodniej, które w okresie międzywojennym znajdowały się pod panowaniem faszystowskich klik, **rozwinął się i okrzepł ustrój demokracji ludowej,** zapewniający stały wzrost sił produkcyjnych i dobrobytu dzięki jedności wszystkich postępowych sił pod kierownictwem klasy robotniczej, prowadzącej te kraje do socjalizmu.

W ten sposób mamy prawo stwierdzić — oświadczył Togliatti — że w gigantycznej „zimnej wojnie", rozpętanej w ostatnich latach przez imperialistów amerykańskich przeciwko siłom ludowym, **zwycięstwo odniosły siły ludowe, siły pokoju, siły klasy robotniczej i socjalizmu.**

Dziś walka o pokój nabrała charakteru zorganizowanego. Na czele tej walki stoi wielka światowa organizacja.

Togliatti przeciwstawił konsekwentną pokojową politykę Związku Radzieckiego zaborczej polityce kierowniczych grup monopolistycznych USA, stwierdzając, że w wyniku polityki kół imperialistycznych sytuacja stała się jeszcze trudniejsza, groźba wojny — bardziej realna, a sprawa obrony pokoju — zagadnieniem dominującym w chwili obecnej, zagadnieniem, od którego zależą wszystkie inne problemy.

Opierając się na tej analizie sytuacji międzynarodowej — powiedział Togliatti przechodząc do części referatu poświęconej polityce wewnętrznej — **Włoska Partia Komunistyczna — największa partia opozycyjna wobec obecnego rządu burżuazji włoskiej — wysunęła propozycję, że gotowa jest wyrzec się tej opozycji w parlamencie i w kraju wobec takiego rządu, który zmieni radykalnie politykę zagraniczną, zmierzającą do przygotowania nowej wojny i zapobiegnie wciągnięciu Włoch do nowej katastrofy wojennej.**

Partia komunistyczna oświadcza, że domaga się nie tylko zmiany polityki rządu, skierowanej przeciwko najbardziej przodującej części narodu. Partia komunistyczna domaga się także nowej polityki we wszyskich dziedzinach w interesie nie tylko klasy robotniczej, lecz również w interesie wszystkich pozostałych warstw, w interesie wszystkich obywateli.

SYTUACJA GOSPODARCZA W KRAJU POGARSZA SIĘ Z KAŻDYM DNIEM

Pieniądze amerykańskie i tzw. „pomoc" w ramach planu Marshalla nie przyczyniły się do odbudowy kraju i przydały się w najlepszym razie do załatania dziur w budżecie państwowym. **Ilość bezrobotnych wzrasta w dalszym ciągu,** a sytuacja w przemysłowych okręgach kraju od Włoch północnych do Neapolu staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Jednocześnie poziom życia szerokich mas ludności obniża się, a ceny wzrastają. Przyczyna zastoju gospodarczego leży właśnie w amerykańskiej ingerencji i kontroli, które przyczyniły się tylko do odbudowy monopoli włoskich, stworzyły natomiast przeszkodę na drodze postępu gospodarczego nie dopuszczając do ustanowienia normalnej wymiany handlowej z krajami Europy Wschodniej, które stają się krajami przemysłowymi.

Co więcej — ciągnął dalej Togliatti — **rząd uwikłał się w awantury imperialistyczne, jawnie popierając wbrew narodowym interesom Włoch plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i podporządkował armię włoską obcemu dowództwu.**

Komuniści nigdy nie twierdzili, że Włochy nie powinny mieć armii. Wypowiadają się oni jednak przeciwko takiej armii, która **nie jest armią włoską lecz amerykańską armią Eisenhowera.**

WŁOCHY NIE BĘDĄ NARZĘDZIEM W RĘKU IMPERIALISTÓW

W tych warunkach powstał szeroki front robotników, chłopów, drobnomieszczaństwa i średniej burżuazji, inteligencji — wszystkich obywateli, którzy zdają sobie sprawę z konieczności głębokiego przeobrażenia socjalnej i demokratycznej struktury Włoch. Jednakże ruch ten, mimo jego rozmachu, okazał się nie wystarczający, aby zmienić kierownictwo polityczne kraju. Stąd wypływa propozycja partii komunistycznej w sprawie prowadzenia polityki, w myśl której **Włochy przestałyby być narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych. Tego rodzaju polityka obrony naszego bezpieczeństwa jest możliwa, lecz wymaga, aby Włochy wystąpiły z paktu atlantyckiego — tego militarno - politycznego organu przygotowywania agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby Włochy wyrzekły się solidarności z tymi, którzy dokonali agresji przeciwko Korei i Chinom.**

PARTIA KOMUNISTYCZNA UCZYNI WSZYSTKO, BY URATOWAĆ POKÓJ

Działalność komunistów — ciągnął dalej Togliatti — **winna mieć coraz szerszy zasięg, winna wciągać do swej orbity wszystkie warstwy klasy robotniczej, umacniając przede wszystkim ich jedność. Działalność ta winna mieć na uwadze wszystkie społeczne warstwy kraju, zainteresowane w obronie demokracji. Należy domagać się nacjonalizacji zrzeszeń monopolistycznych oraz przeprowadzenia reformy rolnej.**

Na tej drodze klasa robotnicza znajdzie sojuszników w chłopstwie i warstwach średnich, którym polityka przygotowań wojennych zagraża.

Zdołamy zapobiec wojnie, wyrywając Włochy z rąk podżegaczy wojennych, tylko w takim stopniu, w jakim większość ludności zrozumie konieczność głębokich przemian społeczno - gospodarczych. Aby osiągnąć ten wielki cel partia komunistyczna stawia do dyspozycji całą swą siłę polityczną i swe potężne szeregi bojowników o sprawę ludu pracującego i całego narodu. Jednakże liczba ma wagę tylko wówczas, gdy zjednoczona jest organizacja, gdy kieruje się świadomością.

Referat swój Togliatti zakończył następującymi słowami:

Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju i partia komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeświadczona, że działając w ten sposób stanie się największą siłą w kraju, do której jutro należeć będzie kierownicza rola.

U naszych przyjaciół

ZAKŁADANIE OCHRONNYCH PASÓW LEŚNYCH W ZSRR

W południowych rejonach Ukraińskiej SRR i w republikach Azji Środkowej rozpoczęły się ożywione prace przy zakładaniu ochronnych pasów leśnych.

W obwodzie dniepropetrowskim na powierzchni 500.000 ha zasadzone zostaną młode dęby, jesiony i akacje. Na zboczach gór Kirgizji na powierzchni 1.150.000 ha zostaną zasiane lub zasadzone cenne gatunki drzew iglastych, w dolinach zaś dęby, akacje, klony i jesiony.

Ogółem w Kirgiskiej SRR w rb. zasadzi się 60.000.000 drzew.

MASY PRACUJĄCE NRD REALIZUJĄ PLAN 5-LETNI

W pobliżu Fuerstenberg trwają prace przy budowie potężnego kombinatu hutniczego „Wschód". Plan przewiduje oddanie do użytku trzech wielkich pieców tego kombinatu z końcem 1952 r.

Produkcja roczna kombinatu wyniesie w 1952 roku 250 tysięcy ton żelaza, a do 1955 roku — 500 tysięcy ton. W 1952 r. na terenie kombinatu rozpocznie się budowa stalowni, której produkcja w końcu planu 5-letniego osiągnie 550 tysięcy ton stali rocznie.

NOWE INSTYTUTY NAUKOWE NA WĘGRZECH

Na Węgrzech utworzono szereg nowych instytutów naukowo-badawczych przemysłu ciężkiego i lekkiego. Instytuty te badają m. in. możliwości rozpoczęcia produkcji nowego gatunku surówki, który umożliwi zmniejszenie zużycia metalu przy produkcji niektórych wyrobów o 30 do 60 proc.

Cementownia w Wierzbicy

— wspaniałe dzieło budownictwa socjalistycznego

WARSZAWA (PAP). W pobliżu bogatych, niewykorzystanych dawniej złóż marglu i wapnia — w Wierzbicy w woj. kieleckim powstaje najnowocześniejsza, jedna z największych w Europie, cementownia.

Na placu budowy znajdują się już wszystkie maszyny i urządzenia fabryki — giganta. Potężne łamacze kamienia, ogromne czerpaki dla kamieniołomów, piece do wypalania cementu, młyny, suwnice — wszystko to dostarczył nam Związek Radziecki. Cementownia w Wierzbicy jest jednym z kilkudziesięciu kluczowych zakładów przemysłowych, dla których całkowitą dokumentację techniczną i urządzenia dostarcza nam ZSRR.

Fabryka w Wierzbicy niczym nie będzie przypominać zakładów budowanych przez kapitalistów, budowanych jedynie z myślą o zysku. Nowoczesne urządzenia nie tylko zwiększą wydajność produkcji, lecz zmechanizują większość czynności i uczynią pracę robotników lekką, zapewniając im równocześnie maksimum higieny.

Spotkanie prof. Leopolda Infelda

z grupą studentów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 3 bm. odbyło się w stolicy spotkanie wiceprzewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju i członka Komitetu Wykonawczego PKOP — prof. Infelda, z grupą studentów zagranicznych, od 2 tygodni przebywającą w Polsce.

W towarzyskiej rozmowie prof. Infeld podkreślił olbrzymie znaczenie wymiany myśli naukowej dla wzbogacenia i rozwoju nauki — dorobku całej ludzkości. Zadaniem naukowców i studiującej młodzieży jest zwalczanie przeszkód, stojących na drodze postępu nauki, jest walka o jak najszerszą współpracę naukową między narodami — a zatem walka o pokój — największe dobro ludzkości.

Liczne pytania stawiane prof. Infeldowi dotyczyły stosunku uczonych do grożącego niebezpieczeństwa wojny i do terroru stosowanego w krajach kapitalistycznych przeciwko postępowym naukowcom. Młodzież interesowała się również zagadnieniem zorganizowanego udziału świata naukowego w walce o utrzymanie pokoju. W kilku pytaniach poruszono sprawę stosowania energii atomowej dla celów pokojowych.

Na marginesie

Ramię w ramię z Wall-Street

Parę dni temu szef zbójeckiej wyprawy na Koreę, Mac Arthur, wygłosił któreś tam z rzędu oświadczenie na temat konfliktu koreańskiego i ewentualnych możliwości jego likwidacji. Oświadczenie mordercy kobiet i dzieci koreańskich, utrzymane w krwiożerczym tonie i pełne bezczelnych pogróżek pod adresem Chińskiej Republiki Ludowej, spotkało się nawet w reakcyjnej prasie zachodnio - europejskiej z bardzo surową oceną i uznane zostało niemal powszechnie jako krok wysoce niewłaściwy, niedyplomatyczny i szkodliwy.

Na tle tego zgodnego chóru głosów krytycznych, osobliwym i zgoła odmiennym tonem zabrzmiał głos watykańskiego dziennika „Osservatore Romano", który wprost zachłysnął się z entuzjazmu nad oświadczeniem Mac Arthura — i potakując mu bez zastrzeżeń — powołał się zarazem na opinię... dwóch czołowych amerykańskich podżegaczy wojennych — min. Marshalla i senatora Knowlanda. Obaj ci panowie zaakceptowali całkowicie żądania i pogróżki Mac Arthura oraz przyjęli za dobrą monetę jego wojenne przechwałki.

Skala zainteresowań watykańskiego organu jest bardzo szeroka — prawdę mówiąc — odbiega daleko od spraw i zagadnień, które — zdawałoby się — powinny przede wszystkim przyciągnąć uwagę papieskiego organu prasowego.

Tak np. w związku z odbywającą się w Waszyngtonie konferencją „pan-amerykańską", „Osservatore Romano" zajął się szczególnie gorliwie sprawami, dyskutowanymi przez uczestników konferencji, w tzw. „komisji bezpieczeństwa wewnętrznego". Obradujący pod batutą p. Achesona satelici południowo - amerykańscy mają obmyśleć środki i sposoby, w celu zaostrzenia walki z ruchami demokratycznymi i pokojowymi w krajach Ameryki Łacińskiej. Watykański dziennik jest niezadowolony, że na przewodniczącego tej komisji wybrano przedstawiciela Kuby, a nie jakąś inną marionetkę — ponieważ w Republice Kubańskiej działa silna liczebnie i wpływowa partia komunistyczna... To wystarcza, by redaktorów „Osservatore Romano" rozbolała ze zmartwienia głowa.

Trzeba przyznać, że tematyka artykułów watykańskiego dziennika jest — uwzględniając jego „duchowny" bądź, co bądź charakter bardzo specyficzna. Mniej zadziwić nas może natomiast sposób oświetlenia i komentowania zagadnień politycznych w tym organie, pod tym względem bowiem „Osservatore Romano" pozostaje wierny naczelnej zasadzie polityki watykańskiej: RAMIĘ W RAMIĘ Z IMPERIALIZMEM AMERYKAŃSKIM; PRZECIWKO NARODOM, MIŁUJĄCYM WOLNOŚĆ I POKÓJ.

B. D.

Zobowiązania 1-Majowe

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

zakładu. Ogólna suma podjętych zobowiązań sięga ponad 30 tysięcy złotych.

MHD

Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa MHD w Łodzi zobowiązali się do dnia 1 maja br. uruchomić 21 nowych sklepów detalicznych na terenie woj. łódzkiego.

Poza tym zorganizują oni i urządzą w tym samym terminie magazyn zaopatrzeniowy dla MHD w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 29.

ŁZWANN A-11

Pracownik biura fabrykacji ŁZWANN — A - 11 tow. Boruta zmechanizuje dźwig transportowy, który do tej pory posiadał napęd ręczny. Tow. Nowak wraz ze swą brygadą wykona dodatkowo 4 wyłączniki samoczynne typu „N 20", tow. Borkowski — 15 wyłączników „OZ", a tow. Kustra 20 wyłączników typu „Z". Wykonania 20 różnorodnych aparatów elektrycznych podjęli się tow. tow. Letki, Wągrowski, Marcianiak, Kudra i Matusiak.

Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego w Łodzi, oprócz szeregu zobowiązań z dziedziny szkolenia, postanawiają w dniach 10, 11 i 12 kwietnia br. pracować po 4 godziny dziennie przy budowie Teatru Narodowego w Łodzi, a otrzymane z tego tytułu pieniądze przekazać na Społeczny Fundusz Budowy Teatru Narodowego.

Jednocześnie pracownicy CZPDz wzywają wszystkie Centralne Zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Propozycje trzech mocarstw zachodnich nie zmierzają do osłabienia napięcia między narodami

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Davies.

Davies, wobec oświadczenia Gromyki, iż chwilowo nie ma nic do dodania do swych zastrzeżeń, które poczynił na poprzednim posiedzeniu w sprawie propozycji trzech mocarstw — zaproponował odroczenie posiedzenia.

Gromyko sprzeciwił się temu, przypominając uczestnikom obrad, że nie omówiono jeszcze szczegółowo kilku propozycji radzieckich, a mianowicie, w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

Drugą, nieuzgodnioną jeszcze propozycją radziecką jest sprawa włączenia do porządku dziennego obrad ministrów spraw zagranicznych punktu o wykonaniu traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Przedstawiciel Francji Parodi i USA Jessup zaoponowali przeciwko włączeniu do porządku obrad sprawy Triestu i innych zagadnień.

W odpowiedzi Gromyko raz jeszcze podkreślił, że ostatnie propozycje USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie zawierają wcale punktu dotyczącego Triestu, aczkolwiek delegacja radziecka dostatecznie umotywowała swój punkt widzenia. Problem Triestu jest na tyle ważny i palący, że zasługuje, aby rozpatrzono go na sesji Rady Ministrów. **Problem ten ma bezpośredni związek z sytuacją w Europie i z napięciem międzynarodowym, o którym wspomina pierwsze zdanie propozycji trzech mocarstw.**

Następnie przedstawiciel ZSRR wykazał bezpodstawność twierdzenia Daviesa, jakoby propozycja radziecka rozpatrzenia zagadnienia paktu atlantyckiego i baz amerykańskich komplikowała pracę obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Delegacja radziecka — oświadczył następnie Gromyko — **uważa, że propozycje, złożone na poniedziałkowej sesji przez 3 mocarstwa, nie mogą być uznane jako całość za zadowalające — abstrahując od ich treści — już bodaj z tego powodu, że pomijają one dwa wnioski radzieckie o dużej doniosłości dla sprawy polepszenia sytuacji w Europie.**

W zakończeniu Gromyko zapowiedział, że delegacja radziecka zastrzega sobie prawo dodatkowego wypowiedzenia się co do meritum pierwszego punktu nowych propozycji, złożonych przez delegacje trzech mocarstw na sesji poniedziałkowej.

Naród radziecki obchodził uroczyście

150-lecie Zakładów im. Kirowa

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki, a w szczególności ludność Leningradu, uroczyście obchodziła 150-lecie istnienia Zakładów im. Kirowa, dawnych Zakładów Putiłowskich. Jak wiadomo, dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zakłady te odznaczone zostały w związku z jubileuszem Orderem Lenina.

Kolektyw zakładów z ogromną radością powitał pozdrowienie od Generalissimusa Stalina z życzeniami dla całej załogi zakładów, które odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi ZSRR.

W zakładach odbył się wielotysięczny wiec załogi, na którym przemawiał najstarszy majster walcowni, deputowany Rady Najwyższej ZSRR — Aleksiej Baikow.

W pierwszych dniach władzy radzieckiej — oświadczył on — **Wielki Stalin podpisał dekret, na mocy którego Zakłady Putiłowskie przeszły na własność narodu, w ręce klasy robotniczej. Od tego czasu zakłady przekształciły się w przodujące przedsiębiorstwo socjalistyczne kraju radzieckiego. Całe nasze życie, wszystkie nasze sprawy i dzisiejsze uroczystości to dobitne świadectwo naszego umiłowania pokoju.**

W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier

NARÓD WĘGIERSKI SKŁADA HOŁD ARMII WYZWOLICIELCE

BUDAPESZT (PAP). — W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej złożyły hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielce, składając wieńce przed Pomnikami Braterstwa.

Centralne uroczystości odbyły się w Budapeszcie na Placu Wolności. Przed Pomnikiem Wdzięczności wieńce złożyli przedstawiciele rządu, KC Węgierskiej Partii Pracujących, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 b. m. charge d'affaires Węgier w Warszawie, p. Laszlo Gardos, wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem i Chełchowskim na czele, członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Depesza gratulacyjna CRZZ

do Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, wysłał następującą depeszę do Centralnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych:

„Z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia narodu i kraju węgierskiego spod okupacji faszystowskiej przez bohaterską Armię Radziecką, przesyłamy Wam i całej klasie robotniczej Węgier, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

Masom pracującym Węgier, które w oparciu o potężny Związek Radziecki i twórczą przyjaźń z krajami demokracji ludowej wnoszą swój wkład do walki o pokój, przeciw imperialistom anglo-amerykańskim, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, życzymy pełnych sukcesów w wykonaniu planu gospodarczego oraz w budowie ustroju socjalistycznego".

ŻYCIE PARTII

Zmienił się styl naszej pracy

Do czego może doprowadzić oderwanie się organizacji partyjnej od warsztatów produkcyjnych, od sal produkcyjnych, jakie są skutki oportunizmu organizacji partyjnej w tych zagadnieniach, jaskrawo widać na przykładzie ZPB im. Marchlewskiego.

Wprawdzie na zebraniach zarówno organizacji podstawowej, jak i oddziałowych organizacji partyjnych, podobnie zresztą, jak na posiedzeniach egzekutyw mówiono o produkcji, analizowano sprawy produkcyjne, ale cała rzecz w tym, że podchodzono do nich w sposób oportunistyczny, bez wnikania w jądro problemów, ot tak, by sobie pogadać, pobiadolić, a potem zabrać się do domu.

Wielu naszych towarzyszy widziało zło, odczuwało głęboko braki i niedomagania w pracy wszystkich niemal naszych oddziałów produkcyjnych, zdawało sobie sprawę z tego, że organizacja partyjna nie czuje się w pełni odpowiedzialna za produkcję. Cóż jednak z tego? Jaką korzyść przyniosły założenia ich słuszne, nabrzmiałe troską o produkcję słowa, kiedy nikt nie myślał o realizacji, o wprowadzeniu w życie uzasadnionych postulatów robotników.

Bo czyż nie było zgniłym, obcym nam oportunizmem to, że nie wnikaliśmy dostatecznie w pracę kierownictwa przędzalni, na skutek czego jakość produkcji przędzalni wynosiła w niektórych okresach 76 procent primy. Albo to, że majster Kwiatkowski wywoływał swym trybem życia, swym stosunkiem do pracy, jawne sarkania i narzekania podległych mu pracujących z oddaniem robotników, a organizacja partyjna wiedziała o tym i nie uważała za stosowne wyciągnąć z tych faktów wniosków organizacyjnych.

Bezład, brak operatywności i odpowiedniego autorytetu organizacji partyjnej doprowadziły do tego, że w styczniu br. ani jeden oddział produkcyjny ZPB im. Marchlewskiego nie wykonał planu, a tkalnia np. wykonała go zaledwie w 80 procentach.

Był to sygnał, który zaalarmował wszystkich, pobudził do zmiany stylu pracy naszej organizacji partyjnej od góry do dołu. Od bezpłodnego gadania przeszliśmy do konkretnych czynów, zwłaszcza bliżej zainteresowaliśmy się pracą personelu technicznego — głównie majstrów. Doświadczenie bowiem uczy, że w niemałym stopniu od pracy majstra zależy to, czy oddział plan wykonuje lub nie. **Nie cofnęliśmy się przed przeniesieniem do innych prac 14 majstrów, którzy jedynie „odwalali" robotę ot tak, aby dzień zeszedł.**

Powoli, na skutek coraz silniejszego oddziaływania na tok produkcji przez nasze organizacje oddziałowe, grupy partyjne, wielu mężów zaufania i agitatorów, chociaż mamy w tym zakresie jeszcze zaniedbania, krzywa produkcji poszczególnych działów poczęła się raptownie piąć w górę. W marcu jedynie tkalnia sprawiała nam poważniejszy kłopot (wykonała plan w 86 proc.), w pracy innych oddziałów zaznaczył się zdecydowany przełom.

Że przełom ten wciąż się pogłębia, świadczy entuzjazm, z jakim nasza załoga podejmowała Czyn Pierwszomajowy. Trzeba było widzieć, z jakim zapałem i radością przychodziły z kartkami, na których często niewprawnie wypisywały swe zobowiązania nasi tkacze, nasze prządki, z jakim błyskiem w oczach odczytywały swe zobowiązania, żeby zrozumieć, jak dobrą, proletariacką, oddaną nam załogę — posiadamy. **Naszą rzeczą będzie zapewnić i stworzyć tym setkom robotnic i robotników, którzy z takim zapałem zobowiązali się jeszcze lepiej i wydajniej pracować, takie warunki pracy, by mogli swe zobowiązania wykonać.**

Zawrzała zdwojona praca w naszych organizacjach oddziałowych i radach zakładowych. **Egzekutywy otrzymają co 5 dni dokładny wykaz stanu wykonania zobowiązań.** Organizatorzy grup partyjnych (chociaż jeszcze nie wszyscy) wpisują do swych zeszytów dzienne wykonanie baz wszystkich, biorących udział w Czynie Pierwszomajowym. Mężowie zaufania śledzą czujnie stan wykonania dziennych planów produkcyjnych. Na bazie Czynu Pierwszomajowego uaktywniamy zarówno nasz aparat partyjny, jak i związkowy, wciągamy do pracy społecznej tych wszystkich, którzy pracują ofiarnie, a których nie dostrzegaliśmy dotąd.

Podczas upartej walki o realizację zobowiązań będzie równocześnie rosła odpowiedzialność naszych organizacji oddziałowych za produkcję. Wykonanie planu to nie tylko sprawa dyrekcji — to centralne zagadnienie pracy partyjnej w każdym zakładzie pracy. W Czynie 1-Majowym winien się wykuć taki styl pracy partyjnej, który zabezpieczy nas na przyszłość przed zafałszowaniem się planów produkcyjnych.

JAN TOMA
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego

Jak imperializm amerykański „pomagał" Polsce burżuazyjnej

Antynarodowa polityka burżuazji polskiej sprawiła, że w okresie międzywojennym kraj nasz był stale przedmiotem przetargów imperialistycznych i rynkiem eksploatowanym przez grupy kapitalistyczne. Rodzimi wyzyskiwacze kapitalistyczni, zjednoczeni w osławionym Lewiatanie, usłużnie spełniali życzenia i rozkazy swych mocodawców z międzynarodowej finansjery, wśród której dominował kapitał amerykański.

Jak podaje St. Backer, doradca polityczny Wilsona, w publikacji pt. Woodrow Wilson — Pamiętniki i dokumenty (1922 r.) — „Polska i jej armia pod komendą francuskiego sztabu generalnego stała się ...militarnym satelitą Francji". W tajnych aktach protokółów Rady Czterech (Wilson, Lloyd George, Clemenceau, Orlando) z okresu Traktatu Wersalskiego znajduje się następująca wypowiedź Clemenceau z 2 czerwca 1919 roku:

„Gdy mówiliśmy o ustanowieniu Polski, trzeba zapamiętać, że uczyniono to nie tylko dlatego, aby naprawić jedną z największych krzywd historii. Pragniemy stworzyć barierę pomiędzy Niemcami a Rosją".

Co miała oznaczać ta „bariera", wyjaśnia w komentarzu do tych słów St. Backer. „Polacy mieli być użyci do powstrzymania bolszewizmu..."

Toteż pierwsza pożyczka amerykańska, tzw. emisyjna pożyczka dolarowa, udzielona Polsce w r. 1920 w wysokości 18 milionów dolarów, puszczona na rynek przez grupę Rockefellera, miała charakter wybitnie wojenny. **W przeważającej części została ona użyta na agresywną wojnę przeciw Krajowi Rad.** To samo dotyczy amerykańskiej pożyczki „reliefowej" (tzw. hooverowskiej), z której znaczna część poszła **na zakup amerykańskiego demobilu.**

Długi tego okresu zaciążyły poważnie na dalszym rozwoju polskiej ekonomiki. Towarzysz Bierut w ten sposób mówi o pożyczce reliefowej w swym referacie na VI Plenum KC PZPR:

Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. „pomocy hooverowskiej", dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle publikacji Ligi Narodów, tylko nikła część tzw. „Reliefu" była darmowa, przytłaczającą zaś część stanowiły wysoko oprocentowane kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn, ani surowców. Mimo że towary były lichej jakości, przeważnie z pozostałych zapasów wojennych, policzono ceny dwa i pół razy wyższe od cen normalnych".

W roku 1925 Ameryka przyznała Polsce drugą pożyczkę w wysokości 35 milionów dolarów. Pożyczka ta została udzielona przez „Dillon, Read et Comp." na warunkach mało odbiegających od praktyk wyzysku kolonialnego. Podczas gdy stopa procentowa na giełdzie nowojorskiej wahała się w tym czasie od 3 do 4 procent rocznie, obciążenia pożyczki dillonowskiej dochodziły do 15 proc. W tym samym okresie firma „Dillon, Read et Company" udzielała dużych pożyczek długoterminowym niemieckim monopolistom na 3 proc.

Na zabezpieczenie tej stosunkowo małej pożyczki, ówczesny rząd polski oddał wszystkie dochody brutto z polskich kolei państwowych i wpływy z akcyzy cukrowej. Należy podkreślić, że dochody skarbu państwa z tych źródeł przekraczały wówczas miliard złotych. Ta rażąca dysproporcja między wysokością pożyczki, a zabezpieczeniem wierzytelności amerykańskich, ma również szczególną wymowę.

Trzecia pożyczka amerykańska, tzw. stabilizacyjna z r. 1927 (62 miliony dolarów), zaciągnięta przez rząd sanacyjny, oddała bez skrupułów Bank Polski pod kuratelę Wall Street. Wydelegowany wówczas do Polski Mr. Dewey, jako „doradca" finansowy rządu Piłsudskiego, miał decydujący głos w sprawach polskiej polityki finansowej, a zwłaszcza kredytowej. Intencją Dewey'a było nadanie Polsce charakteru kolonialnego. Na marginesie tej transakcji, prof. Grabski pisał: **„utraciliśmy już niezależność naszej polityki kredytowej..."**

Jednym z pośredników i opiniodawców tej pożyczki stabilizacyjnej był osławiony Averell Harriman, persona grata rządu sanacyjnego, król kolejowy Stanów Zjednoczonych, obecny doradca polityczny Trumana. W roku 1926 Harriman zdecydował się za radą swych niemieckich wspólników wejść na polski rynek. Jako reprezentant własnej firmy „Anaconda", wspólnie z przedstawicielem niemieckiego koncernu „Giesche", założył on spółkę „Silesian American Corporation", uzyskując w niej przewagę kapitału amerykańskiego. W rezultacie dalszych machinacji, Harriman zdobył monopolistyczną pozycję w polskim przemyśle cynkowym i uzyskał wyjątkowe ulgi podatkowe i celne.

Po kilku latach, wespół ze znanym ze swej rabunkowej gospodarki na Górnym Śląsku hitlerowcem Flickiem (niedawno wypuszczonym z więzienia przez Amerykanów) utworzył olbrzymi koncern „Wspólnota Interesów Górniczo - Hutniczych". Uprzednio opanował huty „Silesia", „Bismarck", „Laura"; "Królewska" Katowickiej Spółki Akc. i in.

W ten sposób **monopoliści amerykańscy kontrolowali całość produkcji cynku, połowę produkcji żelaza i 25 proc. węgla,** wywierając tym samym przemożny wpływ na całe życie gospodarcze Polski. Większość akcji tego dużego koncernu, zatrudniającego 45 tys. pracowników, znajdowała się w harrimanowsko — flickowskim „Consolidated Silesian Steel Corp". Firma ta nie tylko eksploatowała kraj drogą wyciskania wysokich dywidend, lecz czerpała też duże zyski z lichwiarskich procentów, opłat patentowych, licencyjnych, za gwarancje kredytowe itp.

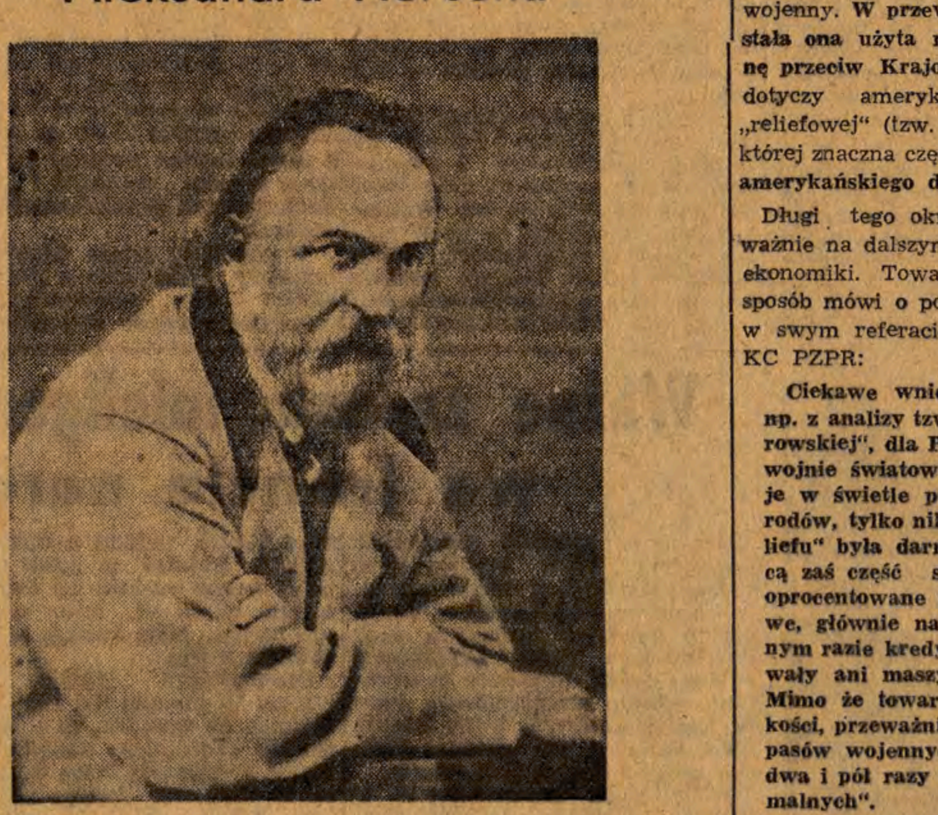
Ten haniebny stan zależności gospodarczej Polski i wyzysku mas pracujących przez amerykańskich i niemieckich monopolistów entuzjazmował sanacyjnego prezesa BGK, Góreckiego, który mówił: „Dopiero obecnie możemy dać kapitalistom zagranicznym niezbędną gwarancję ładu i porządku wewnętrznego, jakiego oczekiwali od nas od dawna..." („Pięć lat na froncie gospodarczym" r. 1931).

Ta „gwarancja" rządów faszystowskich w Polsce dla rabusiów Wall Street, rozzuchwaliła imperialistów do tego stopnia, że na przykład ambasador amerykański, Stetson, interweniował u „mocarstwowego" premiera Świtalskiego w sprawie strajku w hucie „Matylda", należącej do spółki harrimanowskiej. Stetson domagał się mianowicie, **aby rząd natychmiast złamał opór górników.**

Tak wyglądała mocarstwowość sanacji i suwerenność Polski przedwrześniowej.

L. KOCHAŃSKI

W 139 rocznicę urodzin Aleksandra Hercena



„Sławiąc Hercena uczy się proletariat na jego przykładzie, jak wielkie znaczenie posiada teoria rewolucyjna;—uczy się rozumieć, że bezgraniczne oddanie rewolucji i zwrócenie się do ludu z propagandą rewolucyjną nie przepadnie wówczas nawet, gdy całe dziesięciolecia oddzielają posiew od żniwa".

W. I. LENIN

Wspaniałe osiągnięcia kobiet łódzkich utrwalić w akcji Pierwszomajowej

Swoje coroczne święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet, pracujące kobiety Łodzi obchodziły pod hasłem walki o pokój i Plan 6-letni. Jak co roku tak i tym razem święto swoje uczciły podejmowaniem i realizacją zobowiązań produkcyjnych. Włókniarki łódzkie rozumieją, że ich konkretny wkład do walki o pokój — to terminowe wykonanie zadań produkcyjnych, to ponadplanowa produkcja. W tym roku Święto Kobiet zbiegło się z pierwszym w historii ruchu kobiecego w Polsce — Kongresem Ligi Kobiet. Wyrazem właściwego uczczenia tych dwóch dat jest pełna realizacja zobowiązań podjętych przez kobiety naszego miasta, które przysporzyły gospodarce narodowej nowe miliony metrów tkanin, kilogramów przędzy, nowe wartości dodatkowe na sumę 6.164.935.30 zł.

Wachlarz zobowiązań w Czynie 8 Marca był bardzo szeroki. Obejmował on podniesienie wydajności i jakości produkcji, oszczędność surowca, zmniejszenie procentu odpadków, rozwój współzawodnictwa, wielowarsztatowość itp.

Robotnice z ZPO im. Więckowskiego wspólnie z całą załogą postanowiły wykonać plan kwartalny o dwa dni wcześniej, zaoszczędzając w ten sposób 27.538 zł. Kobiety z ŁZPO, rozszerzając jeszcze bardziej ruch Korabielnikowej, zaoszczędziły wiele setek tysięcy metrów nici, podniosły wydajność i jakość produkcji na ogólną sumę 183.345.24 zł. Załoga ZPW im. Reymonta idąc za przykładem pracujących tam kobiet, wygospodarowała 10.963.65 zł.

Czyn 8 Marca wydatnie przyczynił się do podniesienia kwalifikacji zawodowych wielu kobiet, ponieważ jedną z form zobowiązań podejmowanych przez przodujące robotnice było douczanie zawodowe w ramach pomocy koleżeńskiej. Dzięki temu znacznie podniosła się wydajność pracy i jakość produkowanych tkanin. Oto np. prządki ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej podniosły wykonanie baz od 2 do 11 proc., składaczki pracujące w wykończalni ZPB im. Stalina o 13 proc, a tkaczki z Zakładów im. Dzierżyńskiego od 3 do 8 proc. Godnie zrealizowały również swe zobowiązania skubaczki z Zakładów im. Marchlewskiego, oczyszczając dodatkowo poza godzinami pracy 15 tys. metrów tkanin.

Aktywistki LK doceniając znaczenie współzawodnictwa, wiele czasu poświęciły propagowaniu tego ruchu we wszystkich prawie zakładach pracy. W jednej tylko Tkalni Nowej ZPB im. Stalina zorganizowano 180 nowych zespołów współzawodnictwa.

Podczas akcji przygotowawczej do uroczystego uczczenia Święta Kobiet i I Ogólnopolskiego Kongresu LK w szeregu zakładów pracy, instytucji, a nawet i kół terenowych wyłonił się i wyrósł nowy, świadomy aktyw kobiecy. Powiększyły się szeregi łódzkiej organizacji Ligi Kobiet o 6.731 nowych członkiń, kobiet, które z oddaniem pracują dla sprawy pokoju.

Wszystkie wymienione fakty wymownie świadczą o tym, jak bardzo wzrosła świadomość społeczna kobiet, jak bardzo zadania walki o pokój i realizację założeń Planu 6-letniego drogie są sercu każdej uczciwej kobiety. Już w pierwszych dniach marca do pełnienia honorowych Wart Pokoju stanęło 63.676 kobiet, które w okresie pełnienia wart pracowały wydajniej i lepiej. Dowodem wzrastającej świadomości kobiet były również akademie i zebrania zakładowe, organizowane celem uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Na każdym prawie zebraniu, na każdej akademii kobiety zabierające głos w dyskusji zapewniały, że praca nad przekroczeniem baz akordowych, podwyższenie jakości produkcji — to ich największa i najpoważniejsza troska. Przyrzekały, że wprowadzone w akcji Czynu nowe formy pracy, nowe brygady produkcyjne, zespoły współzawodnictwa oraz ruch wielowarsztatowy otaczać będą specjalną opieką, aby coraz lepiej, więcej i taniej produkować, a podnosząc kwalifikacje zawodowe — dążyć do obniżenia kosztów własnych produkcji.

Za swą rzetelną i uczciwą pracę, za właściwy stosunek do sprawy pokoju i wielkiego planu gospodarczego Polski, przodujące kobiety Łodzi otrzymały piękną nagrodę. Prezydent Rzeczypospolitej, tow. Bierut, odznaczył srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi 49 najlepszych, najbardziej aktywnych i wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej kobiet. 545 dyplomów uznania przyznał również Zarząd Główny LK dla wybitnych aktywistek naszego miasta. Zakłady pracy także nie zapomniały o swych wyróżniających się kobietach, wręczając ponad 1200 dyplomów uznania, premii pieniężnych oraz książeczek PKO. Jak co roku tak i obecnie, w Dniu Kobiet awansowano, przesunięto na wyższe stanowiska wiele aktywistek i przodownic pracy. W ZPO np. awansowano kobietę z referenta na kierownika personalnego, inną na kierownika produkcji. Podobnie było i w innych zakładach, gdzie awansowano robotnice na kierowników działów produkcyjnych, majstrów i podmajstrzych. W MZK drogą awansu społecznego przesunięto 3 kobiety z funkcji motorniczych na kontrolerów i jedną z pomocy biurowej na stanowisko kierownika działu socjalnego. Fakty te świadczą o tym, jak z dniem każdym rosną kobiety naszego miasta, jak z coraz to większym zaufaniem powierzane są im prace na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach.

Osiągnięcia kobiet łódzkich w Czynie 8 Marca zasługują na głębokie uznanie. Są one konkretnym wkładem w przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, są wyrazem solidarności ze światowym ruchem obrońców pokoju. Pracujące kobiety Łodzi w dalszym ciągu opierać się będą na zdobytych dotychczas doświadczeniach. Zadaniem organizacji LK we wszystkich zakładach pracy jest utrwalić te zdobycze, pogłębić je, zmobilizować kobiety wokół haseł frontu narodowego. **Obecnie kobiety naszego miasta podejmują masowo Czyn 1-Majowy. Zobowiązania 1-Majowe pogłębią osiągnięcia zdobyte w akcji na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet.** Czyn podjęty z okazji 1 Maja będzie jeszcze jednym dowodem coraz bardziej wzrastającej świadomości naszych kobiet, które stają się prawdziwymi bojowniczkami w walce o pokój i o produkcję.

S. GWIZDAŁOWA

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XIV. Tkaczka powinna być samodzielna

Tkaczką jestem od paru lat. Wiem też dobrze, że każda chwila postoju decyduje o wykonaniu planu produkcyjnego. Dlatego szczególną uwagę zwracam na to, aby w czasie 8 godz. pracy nie odchodzić niepotrzebnie od krosien.

Aby uniknąć nawet najkrótszych postojów usprawniam sobie we wszelki możliwy sposób pracę. Ot, weźmy przykład: jeżeli nitka poplącze się w nicielnicy, to **zachodzę z drugiej strony krosna i rozplątuję ją, wiążę i dopiero wtedy zastawiam krosno i wciągam nici.** Inne tkaczki robią to inaczej. **Zatrzymują krosno, rozplątują nić, wiążą ją i wciągają, tracąc w ten sposób wiele cennego czasu.**

Sama również zakładam bicze czy oczka do nicielnic. Słowem **staram się, aby jako tkaczka być samodzielną.** Częste są bowiem wypadki, że tkaczka, która może sama usunąć jakieś małe niedociągnięcia, nie stara się tego zrobić, a zatrzymuje zaraz krosno i szuka pomocy u majstra.

Ja na przykład jeśli utworzy się niedobicie najpierw oglądam czy widelec nie jest skrzywiony, a jeżeli tak to sama go prostuję. Jeżeli znów nici w osnowie zbyt często się zrywają, to najpierw uważnie oglądam czółenko i wygładzam je papierem szklistym, aby było równe.

Tkaczka powinna również wiedzieć, jak należy likwidować różne drobne braki. **Każda z nas musi pamiętać o tym, że od jej samodzielności zależy w poważnym stopniu wynik produkcyjny.**

Pracując w taki właśnie sposób, stale osiągam ponadplanową produkcję. I ostatnio pomimo dość trudnego artykułu wykonuję bazę w przeszło 110 proc.

FRANCISZKA TOMASZEWSKA
tkaczka z ZPB im. Kunickiego.

XV. Jak kończyć i zaczynać osnowę

Duży wpływ na wykonanie bazy produkcyjnej przez tkacza posiada właściwe zakończenie a następnie rozpoczęcie pracy na nowej osnowie. Kiedy młody, niedoświadczony jeszcze tkacz nie orientuje się, jak rozłożyć sobie pracę przy odrabianiu osnowy, szczególnie gdy ta źle idzie, to z pewnością nie będzie mógł on wykonać swej bazy produkcyjnej.

Odrobienie osnowy jest niejednokrotnie połączone z wychodzeniem nici. Jak radzę sobie w tym wypadku?

Otóż nici wychodzące ze środka osnowy uzupełniam nićmi z brzegu, a na wrzynające się brzegi (dlatego, że są źle usnute) **zakładam specjalnie zagięty drut i wtedy już odrabiam osnowę bez przeszkód. Często się jednak zdarza, że wychodzi cały brzeg. Wtedy biorę szpulę z nawiniętym brzegiem i osobno zakładam ją na drucie czy też na sznurku obciążając ją jednocześnie jakimś ciężarkiem.**

Szczególnie baczną uwagę tkaczka zwracać musi na ciężarki wiszące za osnową. W miarę ubywania osnowy na wałku, ciężarki należy zsuwać ku tarczy wałka osnowowego, zmniejszając tym samym jego obciążenie. Kiedy osnowa jest już prawie wyrobiona, wystarczą małe ciężarki, a jeśli ich niema w ogóle, to trzeba odwinąć łańcuch, którym okręcony jest wałek, aby w ten sposób rozluźnić osnowę.

Na ciężarki zwracam specjalną uwagę dlatego, że osnowa zbytnio naprężona powoduje częste zrywanie się nici.

Po ukończeniu osnowy krosno należy gruntownie oczyścić i naoliwić.

Po założeniu przez majstra nowej osnowy i urobieniu kawałka towaru, zaraz wciągam wszystkie brakujące nici, uzupełniam brzegi oraz oglądam uważnie całą tkaninę, czy gdzieś nie powstały błędy. Musimy bowiem produkować tylko towar wysokiej jakości.

WŁADYSŁAWA FRYCH
tkaczka z ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

WYNIKI PRACY PO NOWEMU

Z doświadczeń radzieckich Zakładów Przem. Wełnianego „Zwycięstwo Pracy"

M. Frołow

Niedaleko od Moskwy, na brzegu niedużej rzeczki, stoją czerwone budynki przędzalni i tkalni Zakładów „Zwycięstwo Pracy". Produkuje się tu wełniane tkaniny i sukna.

Fabryka otoczona jest domami osiedla robotniczego. To nawet nie osiedle, lecz raczej nieduże, kulturalne miasteczko robotnicze z parkiem, stadionem sportowym, klubem, biblioteką, kinem i radiowęzłem.

Załoga tej fabryki jako jedna z pierwszych przystąpiła do stosowania **metody kompleksowej oszczędności surowca i materiałów, zaproponowanej przez brygadierkę Lidię Korabielnikową z Fabryki Obuwia „Komuna Paryska".** W związku z tym został opracowany plan walki o oszczędność surowca i materiałów. Plan był przedyskutowany i zaakceptowany przez całą załogę przedsiębiorstwa. Personel techniczny i stachanowcy rozpoczęli w pierwszym rzędzie usuwanie drobnych, jakby się wydawało na pierwszy rzut oka, niedociągnięć i usterek technicznych oraz przystąpili do małej racjonalizacji produkcji.

Zdarzało się na przykład, że z powodu różnych usterek technicznych pewna część wrzecion nie pracowała. W tych wypadkach niedoprzęd z tych wrzecion trafiał do odpadków. Dawniej na takie „drobnostki" nie zawsze zwracano uwagę. Ale metoda Korabielnikowej wskazała, **że wrzeciona takie są źródłem marnotrawstwa surowca. Zlikwidowanie postojów poszczególnych wrzecion przyniosło pierwszą oszczędność surowca.**

Znaczny efekt ekonomiczny uzyskano dzięki **zamianie drewnianych wałków na metalowe.** Dolne warstwy niedoprzędu, jakby przylepiające się do drewnianego wałka, nie odwijały się, nici zrywały się i resztki niedoprzędu na wałkach szły do odpadków. **Z chwilą zamiany wałków drewnianych na wałki metalowe zjawisko to ustało — gładka powierzchnia metalu spowodowała, że niedoprzęd odwijał się do samego końca, nie pozostawiając na wałkach żadnych resztek.**

Zrywność nici podczas przędzenia **zwiększa odpadki.** Zastosowanie odpowiedniego natłuszczenia (szpiki) dla mieszanki wełny z włóknem ciętym, zmniejszyło zrywność, a w wyniku czego zmniejszono odpadki powstające przy zrywaniu nici. W walce ze zrywnością nici znaczną pomoc okazała **metoda inż. Kowalewa.**

Jak wiadomo, Kowalew wystąpił ze śmiałą inicjatywą. Stachanowcy tych samych zawodów stosują niejednakowe chwyty przy wykonywaniu tych samych czynności. A więc, jeżeli połączyć najlepsze chwyty poszczególnych stachanowców, a następnie pomóc wszystkim robotnikom chwyty te opanować, to osiągnie się bardzo znaczny wzrost wydajności pracy.

Zadanie prządki—przykręcarki na samoprząśnicy polega na tym, aby zdążyć przykręcić zerwaną nić podczas jednego wyjazdu wózka w momencie, kiedy wózek zbliżył się do wałków. Ten moment jest właśnie decydujący. Dopóki wózek znajduje się przy wałkach, przykręcarka znajduje na wałku koniec zerwanego niedoprzędu i podczas wstecznego ruchu wózka, przykręca niedoprzęd do nici z wrzeciona. Im szybciej przykręcarka likwiduje zryw, tym mniej niedoprzędu i nici pójdzie do odpadków. Badanie rozmaitych chwytów przykręcania wykazało, że najbardziej doskonałe chwyty wypracowała **przykręcarka Anna Kozejkina.** W czasie jednego wyjazdu wózka potrafi przykręcić nie jedną, lecz 2 i 3 nici, niedaleko od siebie położone. Czynność tę Kozejkina rozpoczyna od odszukania końca nici na cewce — w tym celu podczas dokręcania nici lewą ręką chwyta dolny koniec cewki i zatrzymuje wrzeciono, a prawą rękę przesuwa od dołu do góry po górnym stożku szpuli i w ten sposób odszukuje koniec zerwanej nici, następnie zaś odrywa splątaną część nici, pozostawiając równy koniec na wierzchołku wrzeciona.

Dalej, jeżeli zryw niedoprzędu powstał po wałkach podających, w momencie zbliżenia wózka z wałkami niedoprzędu, Kozejkina bierze **prawą ręką nić wychodzącą spod wałka przyciskającego, a lewą ręką odrywa niepotrzebny koniec.**

Czasem nić niedoprzędu zrywa się przed wałkami podającymi. W tym wypadku Kozejkina lewą ręką bierze koniec nici, a prawą podnosi wałek przyciskający, potem lewą ręką wprowadza nić do wodzika i na wałki zasilające, a prawą nakłada wałek i odrywa dalszy koniec niedoprzędu, bierze nić z wrzeciona i przykręca.

Kozejkina ma chwyty nacechowane precyzją i ściśle obliczonymi ruchami. W roku ubiegłym wyrobiła z zaoszczędzonego surowca setki kilogramów przędzy wełnianej. W ostatnim miesiącu Kozejkina osiągnęła następujące wskaźniki: **z zaoszczędzonego przez nią surowca wyrobiła 140 m. tkaniny wełnianej, wykonanie miesięcznej normy — 116 proc.; przędzy pierwszego gatunku — 99,7 proc.**

Chwyty Kozejkiny zostały dokładnie przestudiowane i opisane na specjalnych plakatach i fotografiach. **W ten sposób jej doświadczenie stało się dostępne dla wszystkich innych prządek — przykręcarek i wiele z nich znacznie zwiększyło wydajność kosztem zmniejszonego czasu na przykręcanie nici.**

Cały zaś oddział samoprząśnic co miesiąc produkuje 1,8 proc. swej produkcji z zaoszczędzonego surowca.

Twórcza myśl stachanowców ciągle szuka nowych możliwości zmniejszenia odpadków. Obecnie na tym oddziale pracują nad tym, aby ilość krążków niedoprzędu na wałkach odpowiadała liczbie wrzecion na samoprząśnicach, zdarzają się bowiem wypadki, że ilość krążków niedoprzędu na wałkach jest większa od ilości wrzecion — wtedy tą zbędną ilość niedoprzędu idzie do odpadków.

Znaczne osiągnięcia w oszczędzaniu przędzy osiągnął również **oddział tkacki.** Dawniej na każdej cewce wątku zostawało po 3 — 5 m. nici, które były wyrzucane do odpadków. **Obecnie resztki te są przewijane na specjalnym wrzecionie, zmontowanym na każdym krośnie według pomysłu majstra Bychkowa.**

W ten sposób wprowadzenie metody Lidii Korabielnikowej umożliwiło załodze w ostatnich 6 miesiącach 1950 roku wyprodukować z zaoszczędzonego surowca 27.000 m. szewiotu i sukna. Zakład wykonał plan roczny o miesiąc wcześniej i osiągnął 3.000.000 rubli ponadplanowej oszczędności.

W rezultacie załoga fabryki wywalczyła sobie jedno z pierwszych miejsc we wszechzwiązkowym współzawodnictwie socjalistycznym.



Coraz więcej synów i córek małorolnych chłopów, poniewierających się dotychczas na służbie u kułaków osiąga zawód traktorzysty. 16-letni Antoni Napieralski (na zdjęciu u dołu) syn małorolnego chłopa jeszcze przed dwoma tygodniami musiał ciężko pracować za kilka groszy u kułaka Józefa Klimczaka w Woli Zaleskiej gm. Zadzim pow. sieradzkiego. Dzisiaj dzięki organizacji ZMP pracuje w POM Izabelów w charakterze pomocnika traktorzysty. Niezadługo zaś będzie pracował samodzielnie jako traktorzysta.

Młodzieżowy zespół im. Czutkicha

przoduje w tkalni ZPB im. Róży Luksemburg

Wydawać by się mogło, że umieszczone w jednej sali obok siebie krosna niczym nie powinny się wzajemnie różnić. W **tkalni ZPB im. Róży Luksemburg** jest jednak inaczej. Część bowiem krosien wygląda inaczej, niż pozostałe, a to z tego względu, że udekorowano je czerwonymi chorągiewkami, lśnią czystością, a przejścia pomiędzy nimi zostały starannie wymiecione.

Widniejący pośrodku sali transparent wyjaśnia wszystko. **„Tu pracuje brygada im. Czutkicha"** — głosi napis. I dobrze pracuje. Już po dwóch tygodniach prześcignęła wszystkie inne, i to zarówno w zakresie osiągnięć produkcyjnych, jak i co do wzorowego utrzymania miejsca pracy, wielkiej dbałości o porządek przy krosnach.

Jeszcze nie tak dawno temu, te same warsztaty obejmowała brygada, która nigdy nie wykonywała planów produkcyjnych. Na jednym z zebrań **organizacji ZMP-owskiej postanowiono utworzyć zespół, stosujący metodę radzieckiego majstra Czutkicha,** a polegającą na wzajemnej pomocy i ścisłej, kolektywnej współpracy wszystkich członków zespołu. I właśnie tę brygadę postanowiono postawić przy tych krosnach, co do których zatrudnieni tu niegdyś tkacze mieli zawsze jakieś zastrzeżenia, zawsze im „coś nie wychodziło".

Ochotników znalazło się wielu. Dzięki aktywnej pomocy kierownictwa tkalni, już po kilku dniach **nowo utworzona brygada rozpoczęła pracę.**

Uzyskiwane w pierwszych dniach wyniki nie były najlepsze. Składało się na to wiele przyczyn, przede wszystkim zaś przejście pewnej ilości młodych tkaczek z obsługi 4 krosien na 6. **Ale tak było tylko w ciągu kilku dni. Wkrótce wykonanie baz zaczęło w szybkim tempie wzrastać.**

Na przykład młoda tkaczka **Zofia Gajda,** zatrudniona do niedawna w innym zespole na „czwórkach" i wyrabiająca wówczas 114 proc. bazy, osiągnęła obecnie przeciętne wykonanie planu w wysokości **122 proc.** Ten tak poważny wzrost produkcji, jak to sama stwierdza, **zawdzięcza wyłącznie kolektywnej współpracy, koleżeńskiej pomocy ze strony współtowarzyszy i współtowarzyszek.**

Pochylony nad krosnem tkacz **Zieliński** wiąże zerwaną nitkę. — Krosno ciągle się zatrzymuje — stwierdza Zieliński, a sprawia to zła osnowa, którą mam właśnie na tym warsztacie. Jednakże zrywy rychło zostają naprawione, gdyż pracujący obok **kol. Moruzgała** spieszy mi zawsze z pomocą. **Dzięki kolektywnej współpracy nie dopuszczamy do obniżenia produkcji.**

Zieliński podczas pracy na „czwórkach" wykonywał swą bazę produkcyjną **w 104 proc. Obecnie na „szóstkach" wyrabia 107,8 proc.**

Nad pracą całej brygady młodzieżowej czuwa instruktorka, **ob. Szymańska.** Każdemu z tkaczy chętnie służy radą i pomocą, kontroluje dzienne wykonanie bazy i pomaga słabszym. Również i majster, **ob. Walczak,** troskliwie opiekuje się zespołem. Zawsze **kontroluje przed rozpoczęciem pracy krosna, naprawia najdrobniejsze nawet uszkodzenia, nie dopuszczając tym samym do zbyt długich postojów.**

Brygada młodzieżowa im. Czutkicha w ZPB im. Róży Luksemburg osiąga coraz to lepsze wyniki produkcyjne. Obecnie już przeciętne wykonanie bazy przez cały zespół wynosi 105,2 proc. Kolektywna współpraca przynosi coraz to lepsze rezultaty.

J. Gł.

Ważne zadania inteligencji technicznej we froncie narodowym

Łódź była miastem jaskrawych kontrastów. Obok prymitywnych ruder, skleconych z desek, wznosiły się pałace fabrykantów i wielopiętrowe gmachy czynszowe, obok nowoczesnych hoteli przykucnęły liliputcie chatki. **Kontrasty te wyrażały głębokie przeciwieństwa ustroju kapitalistycznego, który zawsze rodzi bogactwo dla niewielu kosztem nędzy i nieszczęść milionów.**

Ta spuścizna kapitalistyczna w postaci całych przedmieść, wielkich dzielnic, urągających najprostszym wymaganiom higieny, ciąży do tej pory jeszcze ciężkim brzemieniem na naszym mieście. Ale do walki z tą spuścizną stanęło całe nasze społeczeństwo, z pomocą pospieszył klasie robotniczej Łodzi nasz rząd, asygnując olbrzymie sumy na poprawę warunków mieszkaniowych Łodzi.

Wre już praca nad doprowadzeniem do miasta dobrej wody z Pilicy, nad budową gigantycznego rurociągu, dzięki któremu całe dzielnice będą mogły zostać wreszcie skanalizowane. **Wyrastają nowoczesne osiedla mieszkaniowe dla robotników na Starym Mieście i na Stokach, zakłada się wciąż nowe linie tramwajowe, buduje kolektory.**

Prace te, zakrojone długofalowo, wymagają od każdego z nas wielkiego wysiłku i poświęcenia.

Polepszenie warunków bytowych ludności miasta, a więc jej zdrowotności, zwiększenie jej możliwości produkcyjnych wiąże się również z zagadnieniem przeprowadzenia szybkiej i skutecznej zarazem, akcji remontowej tych wszystkich budynków, w których przez przegniłe dachy przecieka wodą lub zarywają się stropy.

Remonty domów wciąż jeszcze są poważnie hamowane na skutek nie nadążania biur technicznych za harmonogramem planowanych robót. Wyraża się to w tym, że na skutek opóźnienia w dostarczaniu na czas dokumentacji technicznej, remonty często są przeciągane w nieskończoność. — Oczywiście jest to spowodowane wielkim natężeniem robót remontowych przy równoczesnym braku wykwalifikowanych kadr technicznych.

VI Plenum KC PZPR rzuciło hasło budowania frontu narodowego, frontu, w skład którego wchodzą wszyscy ci, którzy chcą budować Plan 6-letni, walczyć o utrzymanie pokoju. **Walczyć o pokój można przez jeszcze większe niż dotąd natężenie swych sił, przez wyzyskanie rezerw, jakie istnieją w pracy każdego z nas.**

Przemyślałem głęboko sens uchwał VI Plenum KC PZPR i doszedłem do wniosku, że i ja, pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego mogę przyczynić się w większym jeszcze niż dotąd stopniu do poprawy warunków bytowych klasy robotniczej, do przyspieszenia wykonania naszego planu budowy pokoju i socjalizmu.

28 lutego br. podjąłem się wykonać poza godzinami pracy dokumentację techniczną dla dwu znajdujących się w stanie przebudowy i rozbudowy obiektów mieszkalnych. Na moje wezwanie odpowiedziało już wielu łódzkich techników i inżynierów. Łódzka inteligencja techniczna wykazuje, że z oddaniem i poświęceniem pracuje dla swojej ojczyzny.

Nie wątpię, że **na wezwanie manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju popłyną nową falą dalsze, twórcze zobowiązania naszej inteligencji.** Naród nasz coraz bardziej się zespala. Wyrzucając poza nawias społeczeństwa zdrajców i wrogów narodu, staje się narodem socjalistycznym. Zwiększonym wysiłkiem, dodatkową pracą, zwiększoną produkcją wzmocnimy tak siły naszej Ojczyzny, siły obozu pokoju, że agresorom odejdzie ochota do wszczęcia nowej awantury.

Inż. JERZY GRODZICKI

Usunąć przeszkody

w wykonywaniu zobowiązań 1-Majowych

Załoga oddziału wigoniowego zobowiązała się na cześć 1 Maja podwyższyć produkcję o 1 proc.

Co nam przeszkadza w wykonaniu zobowiązań? Mamy następujące niedociągnięcia w pracy: **źle przebiega proces czyszczenia bawełny na klepakach z szyszek, zaś niewłaściwe wilkowanie odbija się na produkcji niedoprzędu.**

Uważam, że braki te można usunąć przez wprowadzenie ścisłej kontroli procesu produkcyjnego na tych oddziałach. Winni to uczynić zarówno kierownicy, jak też majstrowie oraz organizatorzy grup partyjnych i mężowie zaufania.

Należy również otoczyć większą opieką brygady młodzieżowe, które podjąwszy zobowiązania borykają się jeszcze z trudnościami.

M. ŁABĘDOWICZ
ZPB im. Stalina

Lekceważenie bezpieczeństwa pracy

Nad żeliwiakami naszej odlewni znajduje się dach, pokryty blachą. Dach ten zawiera okno, w którym brak kilku szyb. Pod oknem pracuje dwóch robotników przy ładowaniu surowców do żeliwiaka. Ponieważ w pomieszczeniu panuje wysoka temperatura, praca tu jest dość trudna. W dodatku przez nieszczelne okno sypią się odpryski rozpalonego koksu. Kierownicy odlewni, jak również robotnicy już od 5 miesięcy napróżno zwracają się do kierownika brygady reperacyjno-remontowej, ob. Łukowskiego, oraz do referenta BHP ob. Sieradzkiego, z prośbą o wstawienie szyb.

Wszystkie te prośby pozostały bez skutku. O sprawie tej powiadomiono również naczelnego dyrektora, sekretarza organizacji podstawowej i radę zakładową. Jednak szyb w dalszym ciągu nie wstawiono.

Wydaje się, że referent BHP i wymienione władze nadrzędne powinny wykazać więcej troski o ludzi pracy.

Nie można w dalszym ciągu lekceważyć elementarnych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż godzi to w podstawowe założenia naszej walki o zdrowe kadry, o najpełniejsze wykonanie poważnych zadań Planu 6-letniego.

H. ANDRZEJAK
Zakłady im. Strzelczyka

Krytyka uczy i pomaga

INSTRUKTAŻ ZOSTANIE ULEPSZONY

Wyciągając wnioski z artykułu pt. „PEŁNE WYKONANIE BAZ AKORDOWYCH PODSTAWĄ REALIZACJI PLANÓW PRODUKCYJNYCH". („Głos Robotniczy" Nr 31), dyrekcja ZPB im. Harnama postanowiła zwiększyć ilość instruktorów z 5 do 14. W lutym zostało objętych szkoleniem 77 tkaczy. Przydzielono dodatkowo 7 instruktorów do szkolenia po godzinach pracy. Spośród personelu technicznego wyznaczono opiekunów nad poszczególnymi partiami. Kilku majstrów, nie wywiązujących się ze swych zadań, usunięto. Ich miejsce zajęły nowe siły, które czuwać będą nad pełnym wykonaniem baz akordowych.

BIUROKRATA PRZYWOŁANY DO PORZĄDKU

Dyrekcja PKP, nawiązując do artykułu pt. „DLA BIUROKRATÓW Z PKP PAPIERKI WAŻNIEJSZE OD SPRAW" („Głos Robotniczy" Nr 36), wyjaśnia, że odpowiedzialnym za wytknięte niedociągnięcia jest zawiadowca odcinka drogowego, któremu udzielono nagany służbowej. Piła tarczowa zostanie uruchomiona w najbliższym czasie.

JAKOŚĆ NIEDOPRZĘDU ULEGNIE POPRAWIE

W odpowiedzi na notatkę pt. „ZŁA JAKOŚĆ NIEDOPRZĘDU" („Głos Robotniczy" Nr. 73), dyrekcja ZPW im. Gwardii Ludowej powiadamia, że niedoprzęd ten nie jest skręcany, lecz wałkowany, przyczem zdarzają się wypadki zgrubień z powodu wadliwego łączenia pasm przez obsługę jeszcze niewykwalifikowaną. Kierownikowi oddziału przypomniano o jego zadaniach i pouczono go, jak należy unikać podobnych niedokładności.

ZNALAZŁA SIĘ DACHÓWKA DLA DOMU LUDOWEGO

W odpowiedzi na artykuł pt. „PRZYSPIESZYĆ UKOŃCZENIE BUDOWY DOMU LUDOWEGO W PIEKARACH" („Głos Robotniczy" Nr 73, PZGS w Radomsku wyjaśnia, że podanie mieszkańców gramady Piekary o sprzedaż płyt azbestowych nie wpłynęło do PZGS. Niemniej, uwzględniając potrzeby Piekar zarezerwowano wystarczającą ilość płyt azbestowych na pokrycie dachu Domu Ludowego.

DO MARKÓWKI DOTRZE FILM

W związku z artykułem pt. „CHŁOPI ZE WSI MARKÓWKA CHCĄ OGLĄDAĆ FILM" („Głos Robotniczy" Nr 81), dyrekcja Filmu Polskiego podaje, że przyjazd kina objazdowego do Markówki ustalono na miesiąc maj.

REZULTATY NARAD WYTWÓRCZYCH W „METALURGII"

Nawiązując do artykułu pt. „USPRAWNIENIE CYKLU PRODUKCJI TEMATEM NARADY WYTWÓRCZEJ W „METALURGII" („Głos Robotniczy" Nr 75), dyrekcja tej placówki wyjaśnia, że dla zapoznania pracowników wszystkich wydziałów produkcyjnych z planami, omawia się je na wszystkich naradach, przeprowadzanych przez organizację związkową. Smary oraz odpadki usunięto na specjalnie przeznaczone do tego celu miejsce. Wydawanie smarów odbywa się według ścisłych obliczeń uwzględniających wymogi obsługi i konserwacji maszyn. Części maszyn uszkodzonych są oddawane natychmiast do naprawy. Przy konserwacji maszyn zastosowano olej maszynowy zamiast rzepakowego. Zamiast kalafonii używa się obecnie do smarowania pasów specjalną pastę. Dla usprawnienia transportu wykorzystuje się wszystkie wózki szynowe, a po wyłożeniu kostką przejścia między oddziałami, zostaną uruchomione wózki elektryczne.

NIE BĘDZIE OPÓŹNIEŃ W WYKONYWANIU ZAMÓWIEŃ

Dyrekcja Wi-Fa-My odpowiadając na artykuł ob. M. Majchrzaka z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej pt. „SPÓŹNIONA DOSTAWA CZĘŚCI ZAMIENNYCH ZAGRAŻA WYKONANIU PLANÓW PRODUKCYJNYCH" („Głos Robotniczy" Nr 59), powiadamia, że opóźnienia w wykonaniu zamówień wynikały z braku ich specyfikacji według rzędu pilności. Opracowano obecnie zestawienia, które normują dostawę części i zaprowadza przestrzeganie pilności zamówień.

Palacze

ZPJ im. Wróblewskiego oszczędzają węgiel

W związku z wezwaniem elektrowni „Szombierki" palacze nasi podjęli długofalowe zobowiązanie oszczędzania węgla. Do końca br. postanowili zaoszczędzić 1000 ton węgla. Rozmawiając z niektórymi palaczami, a mianowicie z tow. **Romanem Mikołajczykiem i Stanisławem Idczakiem oraz z Julianem Winckiem i Zygmuntem Jagielskim** doszedłem do przekonania, że podjęte przez nich zobowiązania nie tylko zostaną wykonane w oznaczonym terminie, lecz znacznie przekroczone.

— Dołożymy wszelkich starań — mówili palacze — aby dotrzymać naszych zobowiązań. W ten sposób pragniemy przyczynić się w naszym skromnym zakresie do przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

S. BOCHEŃSKI
ZPJ im. Wróblewskiego



Spółdzielnia produkcyjna w Andrzejowie

przystąpiła do współzawodnictwa w akcji siewnej

W związku z akcją siewów wiosennych, odbyło się w naszej gromadzie zebranie wszystkich członków spółdzielni produkcyjnej, na którym wyczerpująco omówiliśmy oczekującą nas kampanię oraz plan obsiewów.

W bieżącym roku postanowiliśmy obsiać 73 ha ziemi ornej, z tego 17 proc. przeznaczyliśmy pod rośliny zakontraktowane. Spółdzielnia nasza została już zaopatrzona w nawozy sztuczne i ziarno siewne, wyremontowaliśmy wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze oraz przystąpiliśmy **do socjalistycznego współzawodnictwa ze spółdzielnią produkcyjną w Sąsiecznie o przedterminowe wykonanie zasiewów.** Postawa członków naszej spółdzielni, ich bojowa gotowość do wypełnienia nałożonych na nich zadań jest rękojmią, że w tegorocznej kampanii siewów wiosennych nie damy się ubiec żadnej innej spółdzielni w naszym powiecie.

Z. BADOWSKI
Andrzejów

Troskliwa opieka

nad dziećmi w żłobku ZPB im. Okrzei

W żłobku przy naszym zakładzie przebywa obecnie 85 do 90 dzieci. Kierownictwo żłobka planuje założenie w najbliższym czasie izolatki dla dzieci chorych i wprowadzenie specjalnej kuchni mlecznej dla niemowląt. Należy podkreślić, że tow. Skąpska roztacza należytą opiekę nad żłobkiem. Świadczą o tym wypowiedzi matek, które nie szczędzą wyrazów uznania i podziękowań za troskliwość o swe pociechy. W książce życzeń i zażaleń, w której członkowie koła rodzicielskiego wpisują swe uwagi, spotykamy bardzo wiele pochlebnych słów pod adresem kierownictwa. Również liczne komisje społeczne złożyły najlepsze opinie.

Wielkim szacunkiem wśród personelu i przedszkola oraz wśród rodziców cieszy się również ob. dr. Zarzycka.

Dobra opieka lekarska, wzorowa higiena, częsta zmiana potraw i ich obfitość są rękojmią, że dzieci nasze chowają się zdrowo.

A. MISIULA I R. DĘBIŃSKI
ZPB im. Okrzei

KRONIKA PIOTRKOWA

Poprawa warunków bytowych robotników — tematem obrad Prezydium MRN

Na odbytym niedawno posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie rozpatrzono sprawozdanie z działalności Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca" na odcinku żywienia zbiorowego.

Na marginesie sprawozdania stwierdzić należy, że stan sanitarny prowadzonych obecnie w naszym mieście gospód spółdzielczych oraz jakość wydawanych posiłków pozostawiają wiele do życzenia. Wadliwe jest również rozmieszczenie zakładów zbiorowego żywienia, które skupione są w śródmieściu, podczas gdy inne dzielnice miasta, położone na peryferiach, są ich zupełnie pozbawione.

Nie można uznać za słuszne praktyki kierownictwa PSS, które zlikwidowało przed niedawnym czasem dwie gospody spółdzielcze, nie uruchamiając w zamian nowych. Pociągnięcie takie stoi w sprzeczności z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie zakładów zbiorowego żywienia.

Prezydium MRN, analizując sytuację na odcinku zakładów zbiorowego żywienia w naszym mieście, zobowiązało Spółdzielnię „Praca" do polepszenia stanu sanitarnego gospód, poprawienia jakości przyrządzanych posiłków oraz przygotowania się do otwarcia dalszych dwóch gospód w dzielnicach Bugaj i Szczekanica, a więc w dzielnicach zamieszkałych przez robotników.

Na jednym z lutowych posiedzeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej omawiane były wyniki nauczania w szkołach podstawowych Piotrkowa. W wyniku obrad, Prezydium zobowiązało Wydział Oświaty do zorganizowania wspólnie z przewodniczącymi ZMP i ZHP oraz kierownikami szkół, opieki nad pracą ZHP w poszczególnych klasach. Wzajemna pomoc uczniów przyczyni się do podniesienia wyników nauczania, a uaktywnienie komitetów rodzicielskich stworzy odpowiednie warunki pracy w szkole. W rezultacie zalecenia Prezydium MRN, w szkołach piotrkowskich odbyły się zebrania komitetów rodzicielskich, na których przeanalizowano zagadnienia frekwencji, pomocy koleżeńskiej oraz pracy domowej uczniów. Jednocześnie zobowiązano Wydział Oświaty do wystąpienia do władz nadrzędnych z wnioskiem o wybudowanie w Piotrkowie drugiej szkoły w ramach Planu 6-letniego.

Na posiedzeniu poświęconym zagadnieniom walki z analfabetyzmem, Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej został zobowiązany do przeegzaminowania do dnia 1 kwietnia br. 200 słuchaczów kursów nauki początkowej czytania i pisania, a do dnia 1 maja wszystkich słuchaczów.

Omawiając działalność Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Piotrkowie, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej stwierdziło zły styl pracy przedsiębiorstwa, na skutek czego prace remontowe nie przebiegały sprawnie. Przedsiębiorstwo zostało zobowiązane do przejścia na roboty akordowe oraz zwiększenia nasilenia robót, tak, by do 1 maja rb. wykonać 50 procent planu rocznego.

W dalszym ciągu obrad nad sprawami gospodarki mieszkaniowej w naszym mieście, poruszono zagadnienia budowy domów mieszkalnych dla robotników hut szklanych i robotników kombinatu włókienniczego na Bugaju oraz postanowiono wystąpić z odpowiednimi wnioskami do właściwych władz.

Wszelkie — tak żywotne dla życia naszego miasta — zalecenia Prezydium MRN są już w trakcie realizacji, względnie zostały już zrealizowane, przyczyniając się do dalszego wzrostu stopy życiowej mieszkańców Piotrkowa i rozwoju miasta.

(S)

Wiadomości sportowe

PIŁKA NOŻNA

W rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo klasy powiatowej padły w niedzielę, 1 kwietnia rb. następujące wyniki:

W Moszczenicy tamtejszy „Włókniarz" pokonał niespodziewanie „Kolejarza" — A — Piotrków, w stosunku 4:2 (3:0). W Woli Krzysztoporskiej Koło Sportowe „Spójni" przegrało z „Gwardią"—A—Piotrków, w stosunku 0:4 (0:1). W Bełchatowie zdobył punkty walkowerem „Włókniarz" z powodu niestawienia się wolborskiego LZS (w. o. 3:0).

W Piotrkowie, Koło Sportowe „Wyzwolenie" oddało punkty walkowerem „Stali" —B—Piotrków. „Kolejarz" — B — Piotrków zremisował z „Gwardią" — B — Piotrków w stosunku 2:2 (2:1).

TENIS STOŁOWY

W spotkaniach rewanżowych o mistrzostwo podokręgu tomaszowskiego „Stal" — Piotrków, po zaciętej walce pokonała „Unię" — Piotrków w klasie B, w stosunku 5:4, a „Unia" C wygrała łatwo ze „Stalą" w stosunku 7:2.

(A)

Zobowiązania 1-Majowe załogi ZPB w Bełchatowie

W Bełchatowskich ZPB odbyła się masówka w związku ze zbliżającym się świętem 1-Majowym. Na masówce zostały podjęte przez załogę zbiorowe oraz indywidualne zobowiązania produkcyjne.

Załoga tkalni wraz z majstrami zobowiązała się podnieść wydajność pracy i dać państwu ponadplanową produkcję w kwietniu rb. wartości 101.218 zł. Załoga czyszczarni podjęła zobowiązanie podniesienia stopnia wykonania o 3 proc. baz akordowych i oczyszczenia dodatkowo 15.876 m surowej tkaniny.

Pracownicy warsztatu mechanicznego zobowiązali się uporządkować warsztat i przyległy teren. Straż pożarna — wymalować w godzinach pozasłużbowych 117 okien w budynkach fabrycznych. Straż przemysłowa wymaluje w budynkach fabrycznych 145 okien w 561 godzinach pozasłużbowych.

Pracownicy transportu zaoszczędzą w kwietniu 100 litrów benzyny. Pracownicy magazynu zobowiązują się wybielić przebieralnię cewek.

Pracownicy umysłowi doprowadzą do estetycznego wyglądu podwórze zakładów i urządzą zieleńce i kwietniki.

Zobowiązania zespołowe podjęła zmiana majstra Stefana Maciejewskiego na oddziale tkalni i zmiana majstra Stefana Stempińskiego na tymże oddziale.

Zmiana majstra Stefana Kołata wykona kwietniowy plan produkcji w 101,2 proc., co da 278 m dodatkowej tkaniny. Oddział czyszczarni zwiększy produkcję o 3 proc.

W ZPB w Moszczenicy przyspiesza się obroty maszyn

Przedterminowe wykonanie planu produkcji przez Moszczenickie ZPB w roku 1950, zwróciło uwagę kierownictwa, podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej ZPB w Moszczenicy, na możliwości zwiększenia produkcji w roku 1951. W wyniku tego, tegoroczny plan produkcji został zwiększony w stosunku do roku ubiegłego o 8 procent.

Celem przedterminowego zrealizowania tego planu i uzyskania ponadplanowej produkcji, cała załoga, a przede wszystkim oddział techniczny zakładów rozpoczął dokładną analizę wszystkich czynników produkcji, dochodząc do wniosku, że przez zwiększone obroty maszyn tkalni, można uzyskać zwiększenie produkcji tkanin. Jeżeli chodzi o przędzalnię, to oddział ten pracował już w roku ubiegłym na maksymalnych obrotach.

Od początku rb. obroty maszyn tkackich zostały zwiększone o 5 procent. Dzięki tej zmianie zwiększyła się wydajność techniczna maszyn z 2,74 m na 2,83 m na krosno-godzinę. Nie zadowala to jednak jeszcze ambicji oddziału technicznego, który po uprzednim przygotowaniu maszyn i odbyciu prób technicznych, zamierza jeszcze o kilka procent zwiększyć obroty maszyn w tkalni.

Plan za kwartał rb. został wykonany. Przy wykonaniu tego planu pomocnymi okazały się także zobowiązania produkcyjne załogi z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W ramach tych zobowiązań zostały przeszkolone te prządki, które nie wykonywały w 100 proc. swych baz akordowych.

Obecnie wszystkie prządki moszczenickie wykonują w 100 proc. bazy akordowe.

(A)

Uaktywnić pracę Komitetu Obrońców Pokoju w PZD

Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych powołany został do życia w kwietniu ubiegłego roku. Mija już rok, a Komitet nie wykazuje żadnej żywotności.

Ostatnie zebranie odbyło się 18 listopada ub. r. i odtąd nic o działalności Komitetu Obrońców Pokoju w naszych zakładach nie słychać. Czy rzeczywiście nie ma już nic do zrobienia na tym odcinku, czy walka o pokój nie jest nadal najaktualniejszym zagadnieniem dnia?

Zagadnienie walki o pokój jest najpoważniejszym ze wszystkich i dlatego należy ją prowadzić w ten sposób, by przynosiła pożądane rezultaty. Bezczynność tego czy innego członka nie może decydować o działalności całego Komitetu. Komitet powinien nawiązać współpracę z podstawową organizacją partyjną oraz radą zakładową — dotychczas bowiem współpraca taka w ogóle nie istnieje.

Teresa Kiereś

„Świat w walce o pokój" Interesująca wystawa w świetlicy ZMP

W poniedziałek, 2 kwietnia, w świetlicy ZMP w Piotrkowie, przy Al. 3 Maja Nr. 8, została otwarta wystawa, ilustrująca obrady i prace Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Dwie sale wystawy zawierają zdjęcia, przedstawiające delegatów wszystkich narodów świata oraz czołowych bojowników walki o pokój. Pod portretami umieszczone są wyjątki z przemówień, wygłaszanych przez nich na Kongresie. Bogato przedstawia się także dział młodzieżowych gazetek ściennych, poświęconych tematyce walki o pokój.

Zdjęcia przedstawiające bestialstwa i okrucieństwa imperialistów amerykańskich w Korei, budzą wstręt i nienawiść do światowych podżegaczy wojennych. Jakże kontrastują z nimi obrazy, przedstawiające pokojową i twórczą pracę miłujących pokój narodów, którym przoduje Związek Radziecki.

Wystawę, ze względu na jej charakter i poziom powinna zwiedzić młodzież, robotnicy i chłopi oraz inteligencja pracująca. Trzeba także przeprowadzić akcję propagandową w terenie i zorganizować wycieczki z gromad, aby i chłopi mogli obejrzeć interesującą wystawę.

Wystawa wieczorem winna być lepiej oświetlona, gdyż przy dotychczasowym świetle dokładne obejrzenie zdjęć w godzinach wieczornych jest bardzo utrudnione.

(A)

Czytelnicy piszą:

Sulejów bez gazet w święta i niedziele

Po zlikwidowaniu kiosku „Ruchu" w Sulejowie wprowadzono sprzedaż gazet i czasopism we wszystkich sklepach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W ten sposób zamiast w jednym punkcie, jak to miało miejsce w okresie utrzymywania kiosku, pisma są rozprowadzane w 7 punktach miasta. Mieszkańcy Sulejowa skarżą się jednak na to, że po zlikwidowaniu kiosku i wprowadzeniu sprzedaży prasy w sklepach GS, pozbawieni są możności nabycia gazet w niedziele i święta.

Z. P.

KRONIKA RADOMSKA

Wybory związkowe w Zakładzie Nr 9

Od kilku dni na terenie wszystkich zakładów pracy w Radomsku odbywają się wybory do nowych rad zakładowych. Dyskusje, jakie toczą się na tych wyborach, wykazują pełne zrozumienie przez robotników znaczenia i roli rady zakładowej w fabryce.

Rada zakładowa w Zakładzie Nr 9 w Radomsku może się wykazać poważnymi osiągnięciami w swej pracy. Plan produkcji za ubiegły rok został wykonany przed terminem, a przyczynił się do tego w znacznej mierze dobrze rozwinięty ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Duża jest w tym zasługa Komisji Współzawodnictwa Pracy, która potrafiła uaktywnić szerokie rzesze robotników, dzięki czemu plany miesięczne były systematycznie i terminowo wykonywane. Żywa działalność członków tej komisji spowodowała, że ruchem współzawodnictwa pracy zostało objęte ponad 90 proc. załogi.

Omawiając pracę Komisji Współzawodnictwa Pracy nie należy również pominąć braków. Najważniejszym z nich było częste ograniczanie się do mechanicznego zbierania podpisów pod deklaracjami. Stan ten obecnie uległ zmianie i należy spodziewać się, że nastąpi dalsza poprawa na tym odcinku.

Omawiając działalność Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy należy stwierdzić, iż referat ten pracował należycie. W końcu ubiegłego roku dzięki uzyskanym kredytom wykonano specjalne ochrony, zainstalowano wentylatory, uzupełniono podesty drewniane przy stanowiskach pracy, założono oświetlenie, doprowadzono do należytego stanu przejścia, uzupełniono apteczki, zaopatrując je w potrzebne medykamenty i leki. Założenie ochron przyczyniło się w znacznym stopniu do zmniejszenia wypadków i wpłynęło korzystnie na samopoczucie robotników. Robotnicy otrzymali ubrania ochronne oraz wydano im mydło i ręczniki.

Komisja Kulturalno-Oświatowa w ostatnim okresie ożywiła swą działalność. Do poważnych sukcesów tej komisji należy zaliczyć całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu na terenie zakładu; wygłoszono łącznie 28 referatów na różne tematy, sekcja amatorska zorganizowała i obsłużyła 15 akademii i wieczornic, zorganizowano dwa kursy Wszechnicy Radiowej.

Komisja ta, obok tych niewątpliwych osiągnięć ma również i niedociągnięcia. Pomimo uzyskania dużej ilości nowych książek naukowych i beletrystycznych, których biblioteka posiada ponad 1.000 tomów, czytelników jest tylko 120. Fakt ten świadczy o słabo prowadzonej akcji upowszechnienia czytelnictwa wśród załogi.

Komisja Socjalna, działająca przy radzie zakładowej Zakładu Nr 9 może poszczycić się znacznymi sukcesami. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem w ostatnim kwartale ubiegłego roku prowadziła systematycznie dożywianie 138 dzieci robotników. Z kolonii letnich korzystało 83 dzieci, które spędziły wakacje w miejscowościach górskich i nadmorskich. W ubiegłym roku zorganizowano dwie wycieczki krajoznawcze oraz 5 wycieczek kulturalno-oświatowych, w których uczestniczyło kilkudziesięciu robotników.

Do pozytywnych osiągnięć pracy rady zakładowej należy zaliczyć założenie kasy zapomogowo-pożyczkowej. Działalność tej kasy znacznie pomogła robotnikom w różnych wypadkach i nieprzewidzianych trudnościach życiowych. Pożyczek zwrotnych udzielono około 300. Robotnicy, widząc rozwój i perspektywy dalszego rozwijania się kasy, chętnie wpłacają składki miesięczne, co wpływa dodatnio na jej działalność.

Rada zakładowa w Zakładzie Nr 9 w Radomsku troszczyła się również należycie o systematyczne doszkalanie zawodowe robotników. Niektórzy robotnicy jak np. ob. Nocoń zostali wysłani na kurs młodszych konstruktorów, ob. Krawczyk na kurs kalkulatorów, Bartosik i Oziębłowski na kurs dla robotników, mających następnie objąć funkcje kierownicze w zakładach pracy. Rada zakładowa przeprowadziła również szkolenie mężów zaufania. Częste zebrania i odprawy przeprowadzane z mężami zaufania dały pozytywne rezultaty.

Sprawozdanie wygłoszone na zebraniu przez tow. Szala uwypukliło wszystkie dobre i złe strony pracy rady zakładowej. W dyskusji, w której głos zabierało wielu robotników, podkreślono, że rada na ogół dobrze się wywiązywała ze swych zadań, troszcząc się należycie o produkcję, o zarobki robotników, o rozrywki kulturalne itd. Wyrażono jednocześnie nadzieję, że i nowa rada zakładowa, kontynuując pracę zeszłorocznej rady, unikając równocześnie jej błędów, przyczyni się swą działalnością do przedterminowego wykonywania planów miesięcznych.

Młodzież na sztuce „Zwycięstwo"

Przed kilku dniami młodzież Państwowego Liceum Administracyjno-Gospodarczego z Radomska obejrzała w Teatrze Nowym w Łodzi sztukę „Zwycięstwo". Sztuka ta, obrazująca zaostrzającą się z każdym dniem walkę klasową na wsi przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, przemówiła niezwykle żywo do świadomości widzów i spotkała się z gorącym uznaniem radomszczańskich gości.

Byłoby pożądane, aby Wydział Oświaty MRN w Radomsku organizował podobne wycieczki dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. Wartościowa ta sztuka podniosłaby niewątpliwie ich poziom i zbliżyłaby młodzież do aktualnych problemów wsi.

Owocna działalność Specjalistycznego Ośrodka Zdrowia

Specjalistyczny Ośrodek Zdrowia w Radomsku jest od listopada r. ub. jedną z najważniejszych placówek ZLP. W latach poprzednich, w charakterze placówki sanitarnej Zarządu Miejskiego i jako Obwodowy Ośrodek Zdrowia przy Prezydium PRN — prowadził on ożywioną działalność profilaktyczną i leczniczą. Tysiące dzieci radomszczańskich ludzi pracy przeszło przez poradnie Ośrodka Zdrowia, wiele wysłano do prewentoriów chorób płucnych. Długa jest lista chorych i duże są zasługi lekarzy i pielęgniarek tej pożytecznej placówki.

Obecnie Ośrodek Zdrowia zajmuje się **lecznictwem chorób płucnych, skórnych i wenerycznych, okulistyką, zapobieganiem chorobom epidemicznym** (durowi, ospie, błonicy), posiada nowoczesny gabinet roentgenowski i gabinet analityczny.

Szczególnie intensywną działalność prowadzi SOZ na odcinku **walki z gruźlicą,** zwłaszcza jeśli chodzi o ratowanie dzieci. W poradni dziecięcej stosuje się tran, kapsułki, żelazo w tabletkach, zastrzyki dostosowane do wieku dziecka, szeroko też jest stosowana akcja leczenia w prewentoriach i sanatoriach. Ostatnio wysłano 50 dzieci, w większości sieroty, których pobyt w prewentorium trwa przeciętnie do 3 miesięcy.

SOZ prowadzi akcję lecznictwa dla wszystkich, nie tylko dla ubezpieczonych, jeśli więc chodzi o zwalczanie gruźlicy, to obowiązkiem rodziców jest zgłaszanie dzieci do odpowiednich badań w poradni „G", w której zajmą się nimi skutecznie i z pełnym poczuciem obowiązku społecznego walki z tą straszną chorobą.

Załoga Zjednoczonych Hut Szkła podjęła zobowiązania 1-Majowe

Apel robotników pruszkowskich, którzy pierwsi zainicjowali zobowiązania 1-Majowe, oraz załogi Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, która wezwała fabryki Łodzi i województwa do podejmowania Czynu 1-Majowego, został podchwycony przez robotników, pracujących w **Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego** w Radomsku. Na terenie zakładów odbyła się uroczysta masówka, na której robotnicy podejmowali zobowiązania produkcyjne w celu godnego uczczenia święta klasy robotniczej.

Przewodniczący rady zakładowej, tow. Knop, w krótkich i prostych słowach wyjaśnił znaczenie święta 1 Maja, wzywając jednocześnie towarzyszy pracy do podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Po wysłuchaniu przemówienia, robotnicy Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego w Radomsku zobowiązali się w najbliższym miesiącu zwiększyć produkcję o 1 procent.

* * *

Również w Hucie **Szkła** przy ul. Rozalii odbyła się masówka, na której robotnicy podejmowali zobowiązania produkcyjne. M. in. Feliks Kurewel, hutnik, zobowiązał się zmniejszyć zużycie oliwy przy produkowaniu butelek.

Załoga zobowiązała się do dnia 1 maja wykonać ponad plan 147 metrów kolejki wąskotorowej, która połączy magazyn z rampą kolejową. Straż pożarna zobowiązała się własnymi siłami wykonać 50 metrów toru tej kolejki.

Suma zaoszczędzona z racji zobowiązań 1-Majowych wyniesie ponad 6 tys. zł.

Usunąć niedomagania w pracy Straży Ochotniczej

Od dłuższego czasu istnieją niedomagania na odcinku działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomsku. Jak wykazują ostatnio alarmy pożarowe, trudno jest na czas zebrać odpowiednią ilość ochotników. Stawiają się szoferzy, ponieważ są na etatach, nie ma jednak nigdy kompletu strażaków, co właściwie uniemożliwia akcję ratowniczą. Na dodatek Prezydium PRN skreśliło etat komendanta straży i obecnie niewiadomo, kto ma odpowiadać za sprawne przeprowadzenie akcji przeciwpożarowej.

W Radomsku nie przewiduje się w najbliższym czasie powołania stałej straży, choć wobec uprzemysłowienia i rozbudowy miasta jest to koniecznie. Należy więc jak najszybciej postawić straż ochotniczą na odpowiednim poziomie.

Nowe placówki Zakładu Mleczarskiego

Powiatowy Zakład Mleczarski w Radomsku obejmuje swym zasięgiem miasta Radomsko, Koniecpol i Pajęczno. Zakład ten prowadzi trzy sklepy nabiałowe oraz dwa sklepy w Kowalewcu i Koniecpolu. Wszystkie placówki są należycie zaopatrzone w nabiał i inne artykuły, a klientela jest zadowolona z szybkiej i sprawnej obsługi.

Z dniem 1 maja Zakład Mleczarski uruchomi kilka dalszych placówek. Projektuje się uruchomienie jednego baru mlecznego w śródmieściu oraz zwiększenie produkcji lodów konsumcyjnych w wytwórni przy ul. Kościuszki 17, co pozwoli na dostateczne zaopatrzenie wszystkich placówek uspołecznionych na terenie naszego miasta w ten pożądany wiosną i latem przysmak.

RADIO

Program na piątek, 6 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13,50 Pieśni Fr. Liszta. 14.05 „Impresje z Dalekiego Wschodu". 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Zespół instrumentalny J. Wasiaka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert rozrywkowy. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17,15 Muzyka węgierska. 17.45 Felieton. 18,00 Koncert życzeń. 18,20 „Walczymy o pokój". 18,30 „Teodor Szaliapin" — aud. sł.-muz. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy. 21,15 „Sylwetki ludzi postępu". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Nowości poetyckie". 22,15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 6 kwietnia 1931 r.

WIELKIE OSZUSTWO BANKOWE W ŁODZI

Gazety podają obszerne wiadomości o upadłości Banku Handlowego w Łodzi. Właściciele Banku — fabrykanci łódzcy: Bidermann, Osserow i inni „wyjechali" uprzednio za granicę, bojąc się stanąć oko w oko z tymi, których obrabowali z oszczędności, złożonych w kasach bankowych.

Na Al. Kościuszki gromadzą się tysiące poszkodowanych łodzian. Pogotowie wzywane było kilkanaście razy do wypadków samobójstw.

Współwłaściciele Banku Handlowego — bankierzy angielscy, biorący udział w tej niesłychanej kradzieży — na czas wycofali swoje wkłady.

POŻAR BISKUPIEJ WOLI

Wieś Biskupia Wola pod Łodzią spłonęła wczorajszej nocy doszczętnie. Mieszkańcy nie zdołali nawet uratować ruchomego dobytku.

Straty wynoszą setki tysięcy złotych.

ŚNIEŻYCA W KWIETNIU

Z terenu całego kraju dochodzą wiadomości o wielkich opadach śnieżnych, które hamują komunikację międzymiastową.

NIE MA MIEJSC W SZKOŁACH

„Republika" drukuje obszerny artykuł na temat katastrofalnej sytuacji szkolnictwa polskiego — a w szczególności szkolnictwa w m. Łodzi.

Okazuje się, że do szkół przybywa co roku ponad 5 tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Dla dzieci tych jednakże nie ma miejsca, gdyż od dawna nie buduje się nowych gmachów szkolnych.

W niektórych szkołach łódzkich wprowadzono już naukę na trzy zmiany, ale i nawet wprowadzenie czwartej — nocnej zmiany nauczania nie przyniesie poprawy w katastrofalnej sytuacji — kończy pismo.

Idea powszechnego nauczania na skutek kryzysu załamała się zupełnie.

Republika młodych Niemców

Ktokolwiek miał okazję zwiedzić jakiekolwiek miasto w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przede wszystkim zaś, kto widział demokratyczną część Berlina, na zapytanie, co go szczególnie interesowało w czasie pobytu w republice, musi odpowiedzieć: „Młodzież FDJ".

Bo też istotnie, nie nowy wspaniały dom towarowy na Alexanderplatz, nie schludnie uprzątnięte place po zgliszczach wojennych, ani też rozpoczynający się tam ruch budowlany na wielką skalę zatrzymą wzrok i uwagę Polaka. Najbardziej przypatrzy się on dwudziestoletnim chłopcom i dziewczętom w błękitnych koszulach, wykonującym ze skupieniem i sprawnie najodpowiedzialniejsze często funkcje. Dwudziestoletni policjant, dwudziestoletni nauczyciel, dwudziestoletni działacz związkowy, dwudziestoletni nadburmistrz wielkiego miasta, dwudziestoletni przodownicy pracy w przemyśle, rolnictwie, w nauce nade wszystko — to w Niemieckiej Republice Demokratycznej rzecz zwykła.

W wielkich salach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Berlinie, przeobrażonych w pomieszczenia goszczące Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec, kipiało od rozmów o polityce, kipiało od dyskusji politycznych. Ta konferencja jedności akcji przeciw remilitaryzacji Trizonii, wszystkich bez względu na światopogląd czy też wyznanie robotników, skupiła dziesiątki różnych opinii politycznych i wyznań wiary; dominował, siłą rzeczy, w tej wieży Babel w miniaturze, język niemiecki. Kiedy w czasie rozmów przyjacielskich z ludźmi z całych Niemiec usłyszałem słowa nacechowane prawdziwą pryncypialnością w sprawach tak żywo obchodzących każdego Polaka, jak przyjaźń niemiecko - radziecka i niemiecko - polska, nasza zachodnia granica, potępianie odwetowców, którym przewodzi rząd Adenauera w Bonn i polityki amerykańskiego imperializmu, umiłowanie pokoju, wiara w lepszą przyszłość własnego narodu i innych narodów, zawsze słowa te mówił człowiek, którego ręce przyświadczały wielkiej prawdzie, że **robotnicy wszędzie, a więc i w Niemczech, są klasą najbardziej postępową, lub też mówił je młody człowiek, liczący często nie więcej niż dwadzieścia lat.**

Pisze się i mówi często, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem, w którym rola kierownicza przypadła w udziale robotnikom. Ale można chyba dodać, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest też pierwszym w historii narodu niemieckiego **państwem, którego młodzież szuka i znajduje przyjaciół wśród innych narodów**; młodzież ta nie ma żadnych trudności w zawieraniu serdecznych przyjaźni z młodzieżą Komsomołu, ZMP czy też demokratyczną młodzieżą innych narodów. **I to jest naprawdę wielkie zwycięstwo obozu demokracji w Niemczech. Ten naród ma wszelkie szanse, by już wkrótce, wbrew planom dyrygentów polityki imperializmu, stać się w całości narodem miłującym pokój. Pod jednym warunkiem! Jest nim jedność Niemiec, jedność demokratycznych Niemiec.** Tego nie chcą, za żadną cenę nie chcą imperialiści. Dlaczego? Przypomnijmy sobie ten oto ustęp telegramu towarzysza Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

„Nie ulega wątpliwości, że istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewaniu krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Czy społeczeństwo niemieckie rozumie, jak węzłowym zagadnieniem dla losów Europy stała się sprawa jedności ich ojczyzny oraz walki przeciw hasłom propagandy imperialistycznej?

Niewątpliwie społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a zwłaszcza młodzież, jest świadome odpowiedzialności obciążającej naród niemiecki. Czołowe czasopismo literackie republiki „Aufbau" zamieściło w jednym z ostatnich numerów wiele wypowiedzi przodujących pracowników kultury, artystów, na temat jedności Niemiec. Oto fragment jednej z nich:

„Mówimy „wolność" i myślimy „pokój". Na dziedzińcach koszar nie ma żadnej wolności... Remilitaryzacja oznacza przygotowanie nowego mordu, oznacza wyzyskanie ludzi aż do ostatniej kropli ich krwi, oznacza przymus nieproduktywnej pracy, strach, nędzę, łzy. Czyż to wszystko ma jakikolwiek związek z wolnością?..."

„...Bonn żyje z nienawiści i umrze z nienawiści. My chcemy pokoju z wszystkimi narodami świata. Pragniemy tego, ponieważ chcemy wspólnie z wszystkimi narodami żyć w wolności".

Niemiecka Republika Demokratyczna jest przykładem dla całego narodu niemieckiego jak walczyć o pokój, by zabezpieczyć wolność. Wolność własną i wolność innych narodów.

Pokojowi i wolności służy twarda walka o odbudowę gospodarki niemieckiej na nowych podstawach, jaka toczy się w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Osiągnięto tam już i przekroczono przedwojenny poziom produkcji. Zasadniczą cechą tego wzrostu gospodarczego jest, że służy on narodowi, a nie monopolom i, że odbywa się **w oparciu o trwałą pokojową współpracę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.**

Pokojowi i wolności służy nowa niemiecka literatura. Bohaterem tej literatury jest przede wszystkim robotnik niemiecki, przodownik pracy, niemiecki bojownik o pokój. „Mannsfelder Oratorium" Bertolda Brechta poświęcone jest górnikom kopalni miedzi w Mannsfeld. Sztuka pt. „Wettbewerb zwischen Stahl und Zement" (Współzawodnictwo między stalą i cementem") została napisana i po raz pierwszy wystawiona przed załogą walcowni Henningsdorf koło Berlina.

Nade wszystko zaś służy pokojowi i wolności **walka przodującej siły politycznej dzisiejszych Niemiec. KPD w Trizonii i rządzącej partii Niemieckiej Republiki Demokratycznej, partii niemieckiej klasy robotniczej — SED.** One to postawiły przed całym narodem niemieckim hasła walki o pokój, o jedność demokratycznych Niemiec, walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jako naczelne zadania. One to dokonały olbrzymiej pracy uświadamiającej wśród niemieckiego społeczeństwa, która pozwoliła milionom Niemców zrozumieć znaczenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED) w NRD i Komunistyczna Partia Niemiec w Trizonii są głosicielkami idei przyjaźni polsko - niemieckiej.

W warsztatach pracy, w fabrykach, w pracowniach uczonych i artystów, w szkołach Niemieckiej Republiki Demokratycznej **wykuwają się nowe Niemcy, ważna siła we froncie walki całej ludzkości o pokój.**

P. M.



Dnia 3 kwietnia 1951 roku przybył do Warszawy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwszy pociąg towarowy prowadzony samodzielnie przez przodującą brygadę FDJ im. Waltera Ulbrichta.
Na zdjęciu: młodzi kolejarze niemieccy przy pomniku Braterstwa Broni w Warszawie

Na półce z książkami

Erenburg i Pawlenko
o walce w obronie pokoju*)

Znakomity pisarz radziecki — **Ilia Erenburg** jest niezmordowanym szermierzem sprawy pokoju. Nie ma kongresu, nie ma konferencji międzynarodowej, poświęconej obronie świata przed niebezpieczeństwem wojennym, na której nie rozległby się mocny, przekonywający głos Erenburga, jako obrońcy najszczytniejszej idei ludzkości — idei pokoju i współpracy między narodami.

„Notatki z 5-ciu krajów" (Belgia, Szwajcaria, Francja, Niemcy, Czechosłowacja) są publicystycznym plonem wędrówek Erenburga po Europie w r. 1950 — utrwaleniem wrażeń i obserwacji z tych podróży wyniesionych. Wspaniałe zalety pisarskie Erenburga są zbyt dobrze i powszechnie znane, byśmy mieli się nad nimi rozwodzić na tym miejscu.

Podróże po Europie Zachodniej dają Erenburgowi możność czynienia kontrastowych zestawień i porównań zmarshallizowanej, uwikłanej w wielorakich sprzecznościach rzeczywistości zachodnio-europejskiej i swobodnego, twórczego życia krajów demokratycznych, wyzwolonych spod władzy rodzimej reakcji i wpływów obcego kapitału. W zakończeniu swych wrażeń z Czechosłowacji, Erenburg pisze: „Czechosłowacja wie, po co żyje. Nowego życia nie zdobyła z łatwością i nie łatwo można by jej to nowe życie odebrać. Monachium nie powtórzy się więcej. Czechosłowacja nie jest już żetonem w ręku zbankrutowanego gracza; jest państwem silnym, za którym stoi wielu silnych i wiernych przyjaciół".

Te słowa dadzą się zastosować również do innych krajów demokracji ludowej, które w oparciu o potęgę Związku Radzieckiego i wespół z nim tworzą niezwyciężoną twierdzę światowego obozu postępu i pokoju.

* * *

Kolega Erenburga po piórze — **Pawlenko**, był członkiem delegacji radzieckiej, zaproszonej na Ogólnoamerykański Kongres Obrońców Pokoju w Nowym Jorku. Organizatorzy kongresu w osobach przedstawicieli komitetu działaczy nauki i sztuki, podejmowali gości radzieckich przyjaźnie i serdecznie. Natomiast władze amerykańskie nie szczędziły im szykan, w sposób niezwykle swoisty demonstrując „wartość kultury zachodniej" oraz własne pojęcia o prawach gościnności.

Natychmiast po zakończeniu kilkudniowych obrad kongresu, delegaci radzieccy otrzymali imienne wezwanie do opuszczenia granic Stanów Zjednoczonych, wskutek czego trzeba było zrezygnować z wyjazdów do miast prowincjonalnych, z wystąpień na zgromadzeniach publicznych, no, i z projektowanych koncertów Szostakowicza.

Wrażenia Pawlenki musiały się w tych okolicznościach ograniczyć do szczegółowej relacji z przebiegu kongresu oraz do spostrzeżeń i stwierdzeń poczynionych w obrębie samego Nowego Jorku.

Wrażenia amerykańskie kończy Pawlenko słusznym i dobrze ugruntowanym stwierdzeniem: „Ameryka —to kraj bez celu i nadziei. Żyje na ślepo. Jak długo może to trwać? Narody rozwijają się i rosną wtedy tylko, gdy widzą przed sobą szerokie horyzonty. Co zaś dobrego może dać Ameryce dzień jutrzejszy, gdy wprowadzenie chociażby mechanicznego kombajna dla zbierania bawełny pozbawi pracy jeszcze pięć milionów ludzi?... Przemysłowcy nie wiedzą, co mają robić ze swym towarem. Kongresmani krzyczą o niebezpieczeństwie komunizmu, a naród amerykański czuje, że znajduje się w przededniu ekonomicznej depresji, która w porównaniu z katastrofą z r. 1931 okaże się głupstwem. Strach unosi się, jak mgła nad Ameryką, przesłania mózgi pesymizmem i oczekiwaniem nieszczęścia".

Oczywiście, i w USA nie brak ludzi (jest ich coraz więcej), którzy widzą jasno to, co umiał dostrzec pisarz radziecki. Ci ludzie, zgrupowani wokół Partii Komunistycznej USA i innych postępowych organizacji amerykańskich, walczą mężnie przeciwko rządom gangsterów i podżegaczy wojennych, przeciwko polityce nędzy, bezrobocia i ucisku mas pracujących, przeciwko temu wszystkiemu, co niesie z sobą kapitalizm w ostatniej, imperialistycznej fazie. I do tych właśnie obrońców postępu, demokracji i pokoju, zarówno w USA, jak i wszędzie, należeć będzie przyszłość, należeć będzie triumf ostateczny nad wrogimi światu siłami wstecznictwa, przemocy i głodu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) **Ilia Erenburg. „Notatki z 5-ciu krajów"**. Tłumaczyła Joanna Porańska — Warszawa, „Prasa Wojskowa"; str. 56.

P. Pawlenko. „Wrażenia z Ameryki". Tłumaczyła Waleria Korycka, — Warszawa, „Prasa Wojskowa"; str. 72.

— Spóźniliście się, „towarzysze", nasi już od siódmej obradują.

Walczak odrzucił chłopca i zaczął dobijać się do drzwi.

— Towarzysze, pomóżcie!

Drzwi były mocne, nie poddawały się. Przyciskając do nich ucho Walczak pochwycił kilka słów wygłaszanego przemówienia.

Wiecowi przewodniczył ksiądz Albrecht. Harasz złożył sprawozdanie z pobytu swojej delegacji w Berlinie. Powiedział o przyrzeczeniu fabrykantów, którzy zobowiązali się wypłacać wydalonym robotnikom emeryturę.

W tym miejscu sprawozdania powstał pracownik dyrekcji Poznańskiego, Bruner i oznajmił, że ma w tej sprawie list z Berlina. Harasz nie ukrywając swego triumfu zaprosił Brunera do stołu prezydialnego.

— Panowie, zaraz usłyszymy to oświadczenie. Przekona ono was o wspaniałomyślności fabrykantów.

Przedstawiciel dyrekcji Poznańskiego, trzymając nad głową arkusz papieru, przeciskał się do prezydium. Był to niski, zgarbiony staruszek, w drucianych okularach. Stanąwszy na podium, zmieszał się, długo wycierał wąsy kolorową chustką, wreszcie przesunął okulary na czoło i rozwinąwszy papier, zaczął czytać.

Po wstępie, w którym jeszcze raz była mowa o dezorganizacji życia fabrycznego i „niepohamowanych wybrykach" niektórych robotników, Poznański oświadczał, że w razie dobrowolnego ustąpienia wydalonych przez niego 98 robotników inne fabryki nie będą stosowały podobnych wydaleń.

— Zarazem przyrzekam — czytał dalej staruszek wysokim drżącym głosem — że jeśli wśród tych 98 robotników znajdują się niezdolni do pracy, byt ich zostanie zabezpieczony w stopniu, jaki określi komisja związkowa.

Oświadczenie niezupełnie pokrywało się ze słowami Harasza, więc efekt był osłabiony. Ksiądz Albrecht wstał i zaproponował, aby nie tracąc czasu natychmiast przystąpić do głosowania. W sali zakotłowało się. Mimo podstępu organizatorów kilku towarzyszy partyjnych przedostało się przypadkowo na salę jeszcze na początku obrad. Słysząc, że ktoś od zewnątrz dobija się do drzwi postanowili je otworzyć. Napotkali na opór. Rozległy się okrzyki protestu:

31.

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

O mało nie doszło do bójki. Drzwi trzeszczały pod nowymi uderzeniami napierających od zewnątrz. Tymczasem prezydium pośpiesznie zarządziło głosowanie.

Pawlak, któremu udało się dopchnąć do stołu z urną, widział, jak głosujący podawali całe pliki przygotowanych kartek.



—Jak tu głosują! — krzyknął Pawlak. Jeden po dwadzieścia kartek!

Odtrącono go łokciem, podstawiono mu nogę, kartkę, którą miał przygotowaną do wrzucenia do urny wyrwano i podarto. Broniąc się uderzył kogoś pięścią, zachowując dzięki temu równowagę. Z uporem przedarł się z powrotem do urny i złapał za rękę robotnika wrzucającego plik kartek. Kartki rozsypały się po podłodze. Pawlaka schwycono z tyłu za kołnierz. Mocował się z napastnikami.

Wtem rozległ się patetyczny okrzyk księdza Albrechta:

— W imię Boga zaklinam! Puście tego człowieka, nich powie, o co mu idzie.

— Proszę księdza, to nie jest głosowanie, to szachrajstwo... Nikt tego nie uzna, żeby jeden głosujący podawał dwadzieścia kartek.

— Dobrze, masz słuszność, mój synu — ksiądz wyszedł na brzeg podium i stał spoglądając z powagą w dół, na salę. — Zbierzcie te kartki, proszę położyć je tu, na stole. Prezydium zajmie się tą sprawą — i mówiąc coraz donioślejszym głosem, zaciskając wargi rzucił w stronę Pawlaka: — Wygląda to na twoją prowokację, tyś rozrzucił kartki, więc widać sam je miałeś. Czy są świadkowie, że te kartki miał kto inny?... Nie ma... A więc zanotujcie nazwisko robotnika, który zakłuca spokój zebrania... Głosowanie trwa nadal...

O wyniku głosowania: **1417** głosów (przeciwko 345) za uznaniem przez robotników wszystkich warunków zarządu firmy Poznańskiego — ksiądz Albrecht zawiadomił związek fabrykantów w Berlinie. Jednocześnie nadszedł i znalazł się na biurku Maurycego Poznańskiego świeży numer „Dziennika Łódzkiego", w którym pisano o wiecu: „Zwolennicy złamania lokautu zwołali wiec o 7 rano i po otwarciu sali zajęli zaraz miejsca nie dopuszczając innych, wskutek czego znaczna ilość robotników posiadających bilety wstępu nie mogła dostać się na salę. Kartki do głosowania były rozdawane przez organizatorów wiecu i wielu z tych, którzy głosowali przeciwko kapitulacji, nie otrzymało ich wcale. Kartek w ogóle była przygotowana niewiadoma ilość i na wiec przychodziły całe grupy ludzi, mając w kieszeniach po 20 i 30 kartek za złamaniem lokautu, które oddawali zwinięte razem jako jeden głos. Takich paczek wobec przewodniczącego wiecu złapano dwie. Na wiecu byli robotnicy innych fabryk, a odbierający kartki niszczyli głosy podawane za dalszym trwaniem lokautu..."

Ta sama poczta przyniosła Poznańskiemu również list Taubwurcla, który podając wyniki wiecu, pisał o oburzeniu, jakie wiec wywołał wśród robotników. „ Niemożliwością by było — stwierdzał — w tych warunkach rozpocząć pracę chociażby dlatego, że kotłownia wymaga gruntownego remontu, nikt zaś ze ślusarzy nie stawi się do roboty. Związek metalowców oświadczył, że nie uzna uchwał wiecu..."

Delegaci związkowi siedzieli w mieszkaniu adwokata Kona. Przed adwokatem, na stole z obiadem, leżał numer „Dziennika Łódzkiego" z odkreśloną wzmianką o wiecu. Kon wskazywał na nią ręką i mówił:

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 222-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21 wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. [illegible] tel. 113-50, 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2—18812